

WYCHODZI OD 2000 ROKI!

www.passa.waw.pl

passa@passa.waw.pl

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN • JEZIORNA

12 stycznia 2023 czasopismo bezpłatne Nr 2 (1144)

www.passa.waw.pl

**PRACOWNI
KUCHAREK SZEŚĆ**



Zamów on-line na
www.kucharekszesc.pl

Zamów telefonicznie
(22) 855 00 55



BUDŻET OBYWATELSKI

ZGŁASZAM GŁOSUJĘ KORZYSTAM

Ty też możesz zmienić Mokotów

Czyt. str. 3

Bezpieczniej na Płaskowickiej

Czyt. str. 4



Zamieszanie w SBM Stokłosy Co nowego w „Alternatywach” Ciepło z Siekierok od 60 lat



Czyt. str. 7



Czyt. str. 9



FOTO WIKIPEDIA

Czyt. str. 8

Tylko talibów nam brakowało...



W bliskim sąsiedztwie nieszczęsnego skupiska biurowego na Stuzewcu, zwanego Mordorem, znajduje się ulica Kłobucka, zaliczana do dzielnicy Ursynów. Jeszcze do niedawna diabeł tam mówił ludziom dobranoc, a niezbyt prestiżową wizytówką tej ulicy był przez czas długi areszt śledczy. Wszystko zmieniło się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, gdy stanęły tam nowoczesne apartamentowce. Podobnie jak w wielu innych punktach miasta, szybko okazało się jednak, że – tak jak to było w wypadku Miasteczka Wilanów – mieszkańcom dokuczają podstawowe problemy, od braku miejsc parkingowych po czynniki (te podziemne nie są dostatecznym rozwiązaniem). Wpadam na Kłobucką bardzo często i dziwię się, że dopuszczono tam do takiego stłoczenia budynków i uliczek. Zanim na Kłobuckiej pojawiły się najróżniejsze kłopoty, w których słusznie zwraca uwagę ursynowski radny Paweł Lenarczyk, powinni byli pójść po rozum do głowy radni Warszawy i urzędnicy stołecznej ratusza. Bo cóż mieszkańcom z tego, że miejscowy plan zagospodarowania zostanie uchwalony dopiero za kilka lat?

W moim przekonaniu na przykład, rzecz absolutnie niedopuszczalną w Warszawie jest taki sposób wynajmowania powierzchni biurowych (Stuzewiec!!!), że za podziemne miejsca parkingowe trzeba osobno płać. Efekt jest taki, iż wielkie parkingi pod biurami zięją pustką, bo stawiają tam auta tylko nieplacący z własnej kieszeni prezesi i dyrektorzy firm, będących najemcami, a większości pracowników na opłacanie owych miejsc nie stać. Zauważyłem nawet, że dostrzegł



ten paradoks jakiś spryciarz, który jako pośrednik zaczął proponować swoim pracownikom wynajem stonowisk podziemnych po dużo niższej cenie niż oficjalna. Ale i tak niewiele to zmienia i – jak w wielu innych zakątkach Warszawy – przyjeźdnym trudno jest nie tylko zaparkować, lecz nawet stanąć na chwilę. Taki sam problem występuje w nowych osiedlach na Kłobuckiej. I podobnie jak w Mordorze – ratusz, zamiast przeproszać obecnych użytkowników za swoje zaniedbania, nasyła straż miejską, polującą na tych, którzy staną w niedozwolonym miejscu. Pozwala się tylko stawać pojazdom dostawczym, które – nawiasem mówiąc – blokują wtedy cały przejazd w jednym kierunku. Takie są skutki upychania masy ludzkiej w maksymalnej objętości. Tylko że ktoś na takie rozwiązanie pozwolił. Tymczasem, wynajem biurowców z osobnym placeniem za parkingowi

nien być moim zdaniem niedopuszczalny. Bo wprawdzie ma z tego korzyści właściciel, ale szkoda społeczna jest niepowetowana.

Martwiąc się problemami Kłobuckiej, wszelako – o wiele bardziej przejmuję się tym, co – nie tylko warszawianom, ale całemu społeczeństwu polskiemu szykuje Nowogrodzka, a dokładnie ludzie knujący w budynku, w którym nie tak dawno miała siedzibę moja redakcja-matka, czyli Przegląd Sportowy. Coraz więcej osób, niebezpiecznie zauważa, iż pod tym adresem zmagają się przeciwko polskiej demokracji rodzimi fanatycy. Coś, co się nam w głowie nie mieściło, gdyśmy z daleka śledzili poczynania ajatollahów w Iranie, krok po kroku znajduje miejsce na terenie obecnej Rzeczypospolitej.

Pod koniec 1979 roku przebywałem akurat w Stanach Zjednoczonych i z tamtego

punktu widzenia odbierałem dalszy ciąg rewolucji islamskiej w Iranie, której przywódcą był ajatollah Ruhallah Chomeini. Aż do 1989 roku pozostawał on dyktatorem tamtejszego Ciemnogradu. Wcześniej zdołał doprowadzić do obalenia liberalnego z jednej strony, ale krwawego z drugiej dyktatora – szaha Mohammada Rezy Pahlawiego, który zdołał się uratować przed linczem, uciekając z kraju do Ameryki pilotowanym przez siebie odrzutowcem. Po kilku dziesiątkach lat społeczeństwo Iranu właśnie próbuje przeciwstawić się skutkom, jakie przyniosła rewolucja islamska, tak samo dokuczliwa w skutkach, jak rządy talibów w Afganistanie, spychających kobiety do roli podrzędnej.

Nie bez przyczyny zauważa się dzisiaj, iż również w Polsce usiłują przejmować władzę osobnicy podobni do ajatollahów i talibów, powołujący się,

jak na ironię – na katolicki wzór moralności. Ich cechą charakterystyczną jest nieustanne przeciwstawianie się prawdzie. Skrajnym przykładem tego rodzaju postawy stał się ostatnio wywindowany na stanowisko przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Maciej Świrski, wnuk biskupa Ignacego Świrskiego. Ten zacny obywatel postanowił otóż wykorzystać swoje uprawnienia na pozycji szefa KRRTi, iżby ukarać stację telewizyjną TVN za pokazanie wstrząsającego reportażu w cyklu Czarno na Białym – Siła Kłamstwa, za który jego autor Piotr Świerczek został uhonorowany nagrodą Grand Press. Znakomicie udokumentowany reportaż ukazuje, jak prawdę o katastrofie rządowego Tupolewa 154M pod Smoleńskiem w 2010 roku, usiłował ukryć poprzez nieprzypadkowe przemilczenia samozwańczy ekspert Antoni Macierewicz. No i okazuje się, że ob. Świrski może jednoosobowo ukarać TVN grzywną w wysokości niemal miliona złotych za wyemitowanie sensacyjnego reportażu. W obronie Świerczka i TVN stanęły wszystkie uczciwe siły polskich mediów. No cóż, moim zdaniem, Świrski mógłby również dobrze spróbować nałożyć karę na zwycięzcę Konkursu Chopinowskiego 2005 Rafała Blechacza – zarzucając mu, że w czasie koncertowania fałszował...

A tak w ogóle, to obecna władza państwowa dopuszcza się takiego przeinaczania moralnych zasad, jakie pozwalają sobie ukazać na ilustrującym felieton rysunku. Trudno byłoby mi prościej to wytłumaczyć...

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl



FUNDACJA NIKA
wskazujemy dobry kierunek.

DLA MIESZKAŃCÓW WARSZAWY W WIEKU 60+

PUNKT CYFROWEGO WSPARCIA SENIORA NA URSYNOWIE

Jeśli nie wiesz jak:

- obsłużyć smartfon, laptop lub inne urządzenie cyfrowe;
- poruszać się w internecie;
- założyć Internetowe Konto Pacjenta;
- płacić przez internet;
- korzystać z Facebooka, Instagrama;
- obsłużyć pocztę elektroniczną e-mail;
- robić zakupy w sklepach internetowych;

lub masz inne pytania dotyczące świata cyfrowego, zapraszamy na INDYWIDUALNE, BEZPŁATNE konsultacje z Doradcą Cyfrowym.



Zajęcia w tym PCWS są dostępne dla osób ze szczególnymi potrzebami. Chęć skorzystania z pełni indukcyjnej należy zgłosić organizatorowi podczas zapisu.

MIEJSCE ZAJĘĆ: KLUB PRZY LASKU
UL. LASEK BRZOZOWY 2

OBOWIĄZUJĄ ZAPISY:

PON. I CZW. GODZ. 17:00-20:00

TEL. 720-997-026

E-MAIL: FUNDACJA@NIKA.ORG.PL

Uniwersytet Trzeciego Wieku Stowarzyszenia Przymierza Rodzin

zaprasza seniorów:

na ciekawe wycieczki, zajęcia z komputerów, tańca, języków, literatury i ćwiczenia pamięci.

Zapisy we wtorki od godz. 16:15 do 18:00
ul. Marii Grzegorzewskiej 10 (wejście od ul. Rosoła)

tel. 607 149 408 (wtorki)

informacje na stronie: collegiumverum.pl



Kino Domu Sztuki, Wioolinowa 14
www.domsztuki.art.pl

15:00 piątek

12:00 sobota

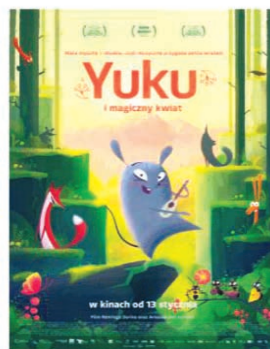
12:00 niedziela

17:00 piątek

19:00 niedziela

20:00 piątek

19:00 sobota



bilet 12 zł

bilet 14 zł

bilet 14 zł

BUDŻET OBYWATELSKI

ZGŁASZAM GŁOSUJĘ KORZYSTAM



Ty też możesz zmienić Mokotów

Zgłoś projekt do 25 stycznia 2023 r.

Maraton pisania projektów

- 14 stycznia, godz. 11.00 do 15.00

Centrum Łowicka - Dom kultury w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy, ul. Łowicka 21

- 21 stycznia, godz. 11.00 do 15.00

Dom Kultury KADR w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy ul. W. Rzymowskiego 32

Dyżury konsultacyjne dla autorów projektów

- 16 stycznia, godz. 16.00 do 18.00
- 23 stycznia, godz. 16.00 do 18.00

Urząd Dzielnicy Mokotów, ul. Rakowiecka 25/27, Wydział Obsługi Mieszkańców

Przyjdź lub napisz na mokotow.bo@um.warszawa.pl

projekt zgłoś przez stronę
bo.um.warszawa.pl



Nowe światła na Płaskowickiej



Zakończono budowę sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych na ul. Płaskowickiej przy ul. Hirszfelda. Przeprowadzone prace to efekt audytu bezpieczeństwa – ursynowska zebra otrzymała w nim najniższą możliwą ocenę.

Przeprowadzony w latach 2016-2020 kompleksowy audyt bezpieczeństwa nieosygnalizowanych przejść dla pieszych pozwolił precyzyjnie określić, które zebrzy wymagają pilnej poprawy bezpieczeństwa. W sumie udało się ocenić bezpieczeństwo na ponad 4 tys. przejść! Efektem audytu są przebudowy, które teraz są systematycznie przeprowadzane.

Jednym z najgorzej ocenionych przejść było to zlokalizowane na ul. Płaskowickiej w rejonie ul. Hirszfelda. Audytorzy ocenili je na 0 (w skali 0-5). Według rekomendacji, najszybszym sposobem na poprawienie bezpieczeństwa w tym miejscu była budowa sygnalizacji świetlnej. Wcześniej zamontowane zostały tu progi zwalniające – było to jednak rozwiązanie doraźne. Progi zostały już zdemontowane.

Przetarg na wykonanie prac rozstrzygnięto pod koniec listopada, a same roboty trwały trochę ponad miesiąc. Mieszkańcy pobliskich bloków mogą już bezpiecznie przedostać się na drugą stronę drogi. Zgodnie ze standardem, nowa sygnalizacja została wyposażona w automatyczną detekcję pieszych.

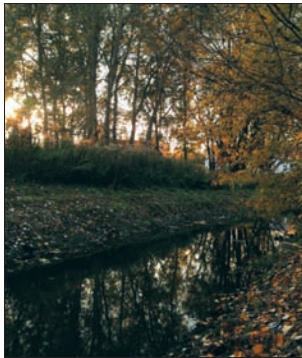
zdm.waw.pl

Smródka znowu dała o sobie znać...

Tuż po Nowym Roku – 3 stycznia odbyła się akcja zabezpieczenia wód Potoku Służewieckiego. To nie pierwsza akcja tego typu na tym cieku wodnym.

Mieszkańcy okolicznych domów zaalarmowali straż pożarną. Powodem była substancja pachnąca ropopochodnie, której ślad widoczny był na lustrze wody. Interwencja miała miejsce w okolicach ulicy Fosa, przy której przepływa potok.

Najpierw na miejscu akcji byli obecni strażacy z Wilanowa. Zabezpieczyli wyciek substancji rękawami sorpcyjnymi. Później dopiero przybyła wyspecjalizowana grupa chemiczna Państwowej Straży Pożarnej oraz urzędnicy z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Warszawie i Państwowego Gospodarstwa "Wody Polskie". Pobrano próbki do badań, ich wynik



nie jest jeszcze znany, zapach jednak jednoznacznie wskazywał na substancję ropopochodną.

Wycieki na Potoku Służewieckim to nie nowum. Podobne zdarzenia miały miejsce w listopadzie 2022 roku i październiku 2021 roku. Ten istotny dla ekosystemu południowo-zachodniej Warszawy ciek, często też ma problemy z ciężkim zapachem sugerującym również je-

chem sugerującym również je-

gęto zanieczyszczenie. Niepozorna „rzeczka” znana jest mieszkańcom Ursynowa i Wilanowa jako miejsce spacerów. Czy w parku, czy „na dziko”, nie wywołuje emocji w kontekście powodziowym. To jednak jedna strona medalu, letnie ulewki dowiodły, że to groźny strumień. Potok, zmieszany z burzówką, osiągnął stan 2 metrów i miejscami wystąpił z brzegów, jak np. przy ścieżce rowerowej na odcinku od wjazdu na Miasteczko Wilanów do wilanowskiej plaży. Następne lata pod tym względem mogą być jeszcze gorsze. Zabudowa mieszkalna, m. in. ta powstająca tuż nad Skarpą Ursynowską doprowadza do spływania większych ilości wody. Ta, nie mogąc wsiąknąć, spływa do potoku, tworząc falę powodziową.

Co istotne, jednocześnie mamy zjawisko suszy hydrologicznej,

które dotyczy również rezerwatu Skarpa Ursynowska, przez który przebiega potok. Przypomnijmy, że rezerwat to najwyższa forma ochrony prawnej w Polsce przewidziana dla niewielkiej powierzchni, a Skarpa Ursynowska zmagana się z narastającym wysychaniem. Jednym z powodów są powstające w okolicy domki jednorodzinne, których budowa obniża poziom wód gruntowych. By rozwiązać oba problemy, wystarczy zatrzymać wodę w otulinie rezerwatu i w samym rezerwacie. Można to uzyskać poprzez zmianę rowów w okolicy ulic Rządkiwki i Arbużowej z odwadniającej na odwadniająco-retencyjnej. Problemem jest bowiem osuszanie dzikich łąk, które są najlepszą ochroną przeciwpowodziową, a dodatkowo mają oddziaływanie korzystne dla klimatu.

Piotr Celej

Kamienny ślad

Czy zwykły szary kamień może być pomnikiem? Tak! Zwyczajny szary kamień jak ten leżący w Parku Natolińskim od 1998 roku. Park na co dzień jest zamknięty, więc tylko uczestnicy weekendowych wycieczek zwiedzający będą posiadłość rodziny hrabiów Branickich mogą się na niego natknąć.

A szkoda, bo warto wiedzieć, że znalazł się on w tym miejscu nieprzypadkowo, że położyli go w natolińskim lesie okoliczni mieszkańcy, chcący zaznaczyć ślad zapomnianej egzekucji w 1939 r., kiedy to Niemcy rozstrzelali obok 15 Polaków. Kim byli? Jakie były ich nazwiska? O tym milczał natoliński kamień. Po prostu byli Polakami.

Taki stan rzeczy trwał do lipca tego roku, kiedy to dzięki pa-

sjonatom historii okupowanej Warszawy na granicy Ursynowa i Wilanowa przy ogrodzeniu siedziby Fundacji „Centrum Europejskie – Natolin” przy ul. Nowoursynowskiej 84 odsłonięto pomnik upamiętniający listopadową egzekucję w natolińskim parku. Na pomniku znalazły się nazwiska zamordowanych. Ofiary w końcu przestały być bezimiennymi. Oczywiście sam pomnik nie mógłby powstać bez hojności i determinacji Fundacji. Dobrze też, że stanął w miejscu ogólnie dostępnym. Dzięki temu wiedza o egzekucji nie ogranicza się tylko do osób zwiedzających park. Ale to nie wszystko.

Stowarzyszenie Kulturalne „Bliżej Tradycji i Kultury” wspierane przez Muzeum Historii Polski w ramach programu „Patriotyzm Jutra” zainicjowało akcję artystyczno-historyczną, której



działania mają na celu przywrócenie pamięci okupacyjnej tragedii świadomości społecznej i zapoczątkowanie lokalnej tradycji corocznych obchodów uczczenia zamordowanych w natolińskim parku Polaków. O samej egzekucji mówili historycy i pasjonaci, a aktorzy zainscenizowali zeznania świadków tragedii. W patriotyczną akcję włą-

czyli się też harcerze i harcerki z ursynowskich szczepli WDHiz im. Bohaterów Monte Cassino oraz 53 WDHiz im. gen. Józefa Zachariasza Bema. Dokładnie w 83. rocznicę egzekucji – 13 listopada b.r. przy pomniku stanęła harcerska warta honorowa i złożono kwiaty, a przy historycznym kamieniu uczczono ofiary egzekucji minutą ciszy.

Przy podobnej okazji ktoś kiedyś powiedział: „Kto nie zna historii swego kraju - jest kaleką”. Dodajmy, że na tę historię składa się wiele zdarzeń, wiele tragedii zwykłych, pojedynczych ludzi. Egzekucja w Natolinie to jeden z takich okruczeń historii składających się na dzieje okupowanej Stolicy.

Miejmy nadzieję, że mieszkańcy warszawskich dzielnic Ursynowa i Wilanowa zechcą bliżej poznać szczegóły zapomnianej egzekucji (może za sprawą filmu dokumentalnego, który wkrótce też ma powstać) i włączyć się w coroczne obchody – nowej patriotycznej tradycji na mapie Warszawy.

H.Z.E



#INUrsynów
inspiracja • networking

DZIELNICA
URSYNÓW

**TECHNOLOGIA BLOCKCHAIN
- FAKTY I MITY**

19.01.2023

Urząd Dzielnicy Ursynów
Sala 136

godz. 18.00

Prowadzi:
Rafał Kielbus

Z technologią blockchain związany od 2011 r., od 2017 r. zawodowo programista blockchain łącznie w kilkunastu projektach. Moderator na najstarszym forum o Bitcoin, członek zarządu Izby Gospodarczej Blockchain i Nowych Technologii, wykładowca na studiach podyplomowych na SGH w Warszawie i UE w Poznaniu. Na koncie kilkadziesiąt wystąpień na różnych eventach blockchain i konferencjach naukowych. Przeprowadza szkolenia techniczne z zakresu kryptowalut m.in. dla CBSP, KSP, KAS.

#PrzedsiębiorcyUrsynów

Technologia blockchain

W czwartek, 19 stycznia br., o godzinie 18.00 w Urzędzie Dzielnicy Ursynów (al. KEN 61, sala 136) odbędzie się spotkanie dla osób przedsiębiorczych poświęcone tematyce blockchain. Jest to kolejne wydarzenie wspierające przedsiębiorczość i stanowiące wsparcie edukacyjne dla mieszkańców naszej dzielnicy, chcących rozwijać swoje biznesy.

Wstęp na spotkanie jest bezpłatny, obowiązuje rejestracja. Spotkanie „Technologia blockchain – fakty i mity”, jak i kolejne, podczas których poruszane będą tematy okołobiznesowe, objęte zostają wspólnym hashtagem #INUrsynów - „I” oznacza inspirację, a „N” networking. Są to dwa cele, które chcemy osiągnąć, czyli zachęcić do poszukiwania nowych pomysłów na rozwój biznesów, a jednocześnie do współpracy między lokalnymi przedsiębiorcami. Odzwierciedleniem obu liter IN jest też scenariusz spotkań, podczas których na początek zaplanowano prelekcję z dyskusją, a potem czas na rozmowy kulturalne.

- W 2023 roku kontynuujemy udany cykl spotkań w ramach projektu Przedsiębiorcy Ursynów. Rozpoczynamy od tematyki nowych technologii i innowacji. Wybraliśmy blockchain, ponieważ chcemy pokazać przedsiębiorcom potencjał tej technologii oraz przykłady jej wykorzystania, a także odzyskać złą reputację blockchainu spowodowaną jego kojarzeniem niemal wyłącznie z tzw. kryptowalutami – mówi zastępca burmistrza Ursynowa, Bartosz Dominiak.

- Wokół technologii blockchain i walut cyfrowych krąży wiele mitów i legend - co do ich działania, możliwości oraz realnego wykorzystania w biznesie. Pokażę w skrócie techniczne podstawy technologii blockchain oraz możliwości jakie dają publiczne i prywatne łańcuchy bloków. Postaram się też obalić kilka mitów dotyczących „kopania” i używania walut cyfrowych – mówi prowadzący styczniowe spotkanie Rafał Kielbus.

Dodatkowe informacje i rejestracja na stronie internetowej Urzędu Dzielnicy Ursynów.

Zbiórka choinek

Daj drugie życie swojej doniczkowej choince! Ukorzone drzewko przynieś miejskim leśnikom, by mogli posadzić je w warszawskich lasach.

Organizowane są dwie zbiórki:
- 14 stycznia 2023 r. w godz. 10.00 a 14.00 pod Centrum Edukacji Przyrodniczo-Leśnej Lasów Miejskich – Warszawa przy ul. Rydzewej 1A,

- 21 stycznia 2023 r. w godzinach 10.00 a 14.00 pod główną siedzibą Lasów Miejskich – Warszawa przy ul. Korkowej 170A.

Przyjmowane będą wyłącznie rodzime, ukorzone gatunki drzewek: świerk pospolity, sosna zwyczajna i jodła pospolita. Leśnicy przypominają, że iglaki najlepiej jest trzymać w domu jak najkrócej – zwiększa to szanse na późniejsze przyjęcie się drzewka w lesie. Dlatego najlepiej przenieść choinkę na balkon tuż po świętach.

Poświęteczną choinkę – pozbawioną ozdób, opakowań, ziemi i donicy – możesz również zostawić w kontenerze oznaczonym napisem „zielone” lub w wyznaczonym przez administratora nieruchomości miejscu gromadzenia takich odpadów. Odpady zielone odbierane są przez cały rok.

Świątecznego iglaka można oddać też do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych przy ul. Płytowej 1 na Białołęce (czynny od poniedziałku do piątku, w godz. 11.00-19.00 oraz w soboty w godz. 9.00-17.00) lub umieścić w przydomowym kompostowniku.



WERNISAŻ

P
A
W
E
Ł
S
O
C
H
A
C
K

Poszukiwanie koloru.
Odkrywanie tajemnic
gobelin i malarstwo



13 STYCZNIA

GODZ. 19:00

1,5 % podatku dla chorych dzieci

Wielkimi krokami zbliża się okres rozliczeń podatkowych. W tym roku, po raz pierwszy, wypełniając PIT, można wesprzeć organizację pożytku publicznego, przekazując jej nie 1%, jak to było dotychczas, a 1,5% podatku. Jedną z organizacji czyniącą nieocenione dobro, jest Fundacja **Warszawskie Hospicjum dla Dzieci**.

Rejon działania hospicjum prowadzonego przez Fundację Warszawskie Hospicjum dla Dzieci obejmuje całą Warszawę i znaczną część Mazowsza. Wśród jego podopiecznych (rocznie jest to ok. 50-60 rodzin), znajdują się także rodziny mieszkające na terenie naszych gmin – w Wilanowie i Piasecznie. Hospicjum domowe prowadzone przez Fundację pozwala nieuleczalnie chorym dzieciom przeżywać chorobę tam, gdzie czują się bezpiecznie - we własnych domach.

Jak działa hospicjum domowe dla dzieci?

By dziecko mogło wrócić do domu, jedno z rodziców rezygnuje z pracy, a hospicjum zapewnia pacjentowi i jego bliskim profesjonalną opiekę medyczną, psychologiczną, socjalną i duchową. Rodzice nie muszą obawiać się jakichkolwiek sytuacji kryzysowych, ponieważ nie tylko przechodzą odpowiednie szkolenie z zakresu podstawowych czynności pielęgnacyjnych i prostych procedur medycznych, ale mogą również w każdej chwili skonsultować się ze specjalistami – dyżur hospicjum trwa 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu.

Warto podkreślić, że rodziny pacjentów Warszawskiego Hospicjum dla Dzieci nie ponoszą żadnych kosztów związanych z opieką hospicjum. - Pamiętajmy, że jedno z rodziców musi zrezygnować z pracy i nie każda rodzina jest w stanie sama sobie z tym uszczerbkiem w domowym budżecie poradzić. Chcę podkreślić, że wszystkie nasze świadczenia, leki, sprzęt medyczny nasi podopieczni otrzymują od nas bezpłatnie – mówi Beata Biały, rzeczniczka Fundacji WHD. Fundacja ponosi też koszty opieki socjalnej (remonty mieszkań w celu zapewnienia pacjentom odpowiednich warunków, zasiłki dla rodzin w trudnej sytuacji materialnej itp.).

A koszty są niebagatelne. Wystarczy wspomnieć, jak w ostatnim roku kształtowały się ceny benzyny i wiać pod uwagę, że aby odbyć wizyty domowe, zespół hospicyjny pokonuje rocznie blisko 500 tys. kilometrów. Podróżały też leki, środki opatrunkowe, sprzęt medyczny. - Warto podkre-



Fundacja
Warszawskie
Hospicjum dla Dzieci

PRZEKAŻ **1,5%** PODATKU

KRS: 00000 97123



ślić, że w Polsce nie ma państwowych hospicjów dla dzieci, to wyłącznie domena organizacji pozarządowych. My też jesteśmy organizacją pożytku publicznego. Utrzymujemy się głównie z wpływów z 1,5% podatku (do 2022 roku było to 1%). Drugim źródłem finansowania są darowizny. Bez przesady mogę powiedzieć, że działamy dzięki darczyńcom. Każda osoba, która zdecyduje się przekazać swoje 1,5% właśnie naszej fundacji, przyczyni się do tego, że nadal będziemy mogli opiekować się nieuleczalnie chorymi dziećmi – dodaje Katarzyna Marczyk, prezes Fundacji WHD.

Jak to zrobić?

Wypełniając PIT za rok 2022, każdy z nas może wesprzeć wybraną organizację pożytku publicznego, przekazując jej 1,5% podatku. Jest to jedyna okazja, kiedy mamy możliwość zdecydować, w jaki sposób zostanie wykorzystana częśćka płaconych przez nas podatków. Deklaracja podatkowa zawiera dwa pola, których wypełnienie jest niezbędne, by przekazać 1,5% rocznego podatku. W pola te wpisać należy numer KRS wybranej organizacji oraz przekazywaną kwotę, stanowiącą 1,5% podatku. Należy pamiętać, że kwota ta musi być zaokrąglona w dół do pełnych dziesiątek groszy (jeśli 1,5% podatku wynosi 35,68 zł, należy wpisać kwotę 35,60 zł). Bardzo istotne jest właściwe podanie danych organizacji. Błąd, szczególnie w numerze KRS organizacji, spowoduje, że pieniądze nie zostaną jej przekazane.

Więcej o Warszawskim Hospicjum dla Dzieci można przeczytać tu: www.hospicjum.waw.pl.

WIEDZIMY z przytułku

URSYNOWSKA SCENA TEATRU AMATORSKIEGO
zaprasza na premierowe przedstawienie
w reżyserii Kasi Żytomirskiej


scenariusz
Kasia Żytomirska i USTA
zainspirowany książką „Trąbka do słuchania” Leonora Carrington

muzyka
Piotr Pardela

piosenka „Babcia Księżyc”
Monika Żelazek

zapraszamy 14 stycznia do Domu Sztuki, ul. Wiolinowa 14,
godz. 18.00

Sprawdź szczegóły na:

 teatrUSTA



Z
A
J
Ę
C
I
A

FERIE ZIMOWE 13.02-17.02

zajęcia odbywają się w Domu
Sztuki, Wiolinowa14,
02-785 Warszawa
w godzinach
14.00-18.00
dla dzieci w wieku
11-15 lat

zajęcia w języku polskim
lub angielskim,
zajęcia prowadzi
wykwalifikowana, dwujęzyczna
nauczycielka
(obywatelstwo kanadyjskie)
z wieloletnim doświadczeniem,
fotograf

kontakt P. Barbara 573375138
www.barbarasphotographypoland.weebly.com
e-mail: barbarasphotographypoland@gmail.com

koszt
800 zł/tydz.
ilość miejsc ograniczona



Jak zgłosić projekt do Budżetu Obywatelskiego?



Kiedy pojawi się pomysł na wykorzystanie pieniędzy z Budżetu Obywatelskiego, najtrudniej ustalić, do kogo należy teren i jak oszacować koszt przedsięwzięcia. W rozwiązaniu tych problemów pomogą teraz miejscy urzędnicy i narzędzia internetowe. Podpowiada też, jak zdobyć podpisy pod listami poparcia.

Rozpoczęła się jubileuszowa, 10. edycja Budżetu Obywatelskiego. Na realizację pomysłów mieszkańców stołeczny Ratusz wyłoży ponad 100 mln zł. Projekty można zgłaszać do 25 stycznia. Najprościej i najszybciej – przez stronę internetową bo.um.warszawa.pl.

– Często idąc do pracy, szkoły albo spacerując wpadamy na pomysł, jak sprawić, by nasza okolica była lepsza. Budżet Obywatelski pozwala przekuć te pomysły w działanie. Pomysł, a w zasadzie projekt, może zgłosić każdy. To też okazja do poznania sąsiadów i wspólnego działania na rzecz podniesienia komfortu życia w stolicy. To prostsze niż się wydaje – zachęca dyrektorka koordynatorka ds. przedsiębiorczości i dialogu społecznego Karolina Zdrodowska.

Jak się do tego zabrać? Prześledźmy sprawę na przykładzie dwóch potencjalnych projektów – jeden to dwa plenerowe stoły

na stronie Budżetu Obywatelskiego. Szczęśliwie obie lokalizacje wybrane do potencjalnych projektów są na mapie żółte.

Ile to kosztuje?

Drugi problem, przed którym stają autorzy projektów, to określenie ich kosztów.

Tutaj najlepszym rozwiązaniem będzie kontakt z koordynatorami Budżetu Obywatelskiego. Pełna lista koordynatorów – zarówno w dzielnicach, jak i w jednostkach miejskich – znajduje się w internecie.

Urzednicy znający koszt podobnych projektów potrafią od ręki oszacować, jakie sumy powinniśmy wpisać. Dwa stoły do ping-ponga (z tworzącymi odpowiednie podłoże płytami chodnikowymi) koordynatorka w dzielnicy ocenia na 20 tys. zł. Ławeczka razem z zaprojektowaniem i wykonaniem mini-pogostu to 15 tys. zł.

Można też samemu określić koszt projektów na stronie ile kosztuje miasto. Są na niej oszacowane w widełkach najpopularniejsze typy projektów z podziałem na zieleń, sport i rekreację, kulturę i edukację, infrastrukturę drogową, rowerową, małą architekturę itp. A jeśli te sumy będą nie do końca trafione – urzędnicy poprawiają je na etapie weryfikacji projektów (już po ich złożeniu).

Jak zebrać podpisy?

Do zgłaszanego wniosku trzeba dołączyć jeszcze listy poparcia. Dla projektów dzielnicowych – 20 mieszkańek/mieszkańców, dla projektów ogólnomiejscowych – 40 mieszkańek/mieszkańców Warszawy. I to jest problem numer trzy.

Poradnik na miejskiej stronie Budżetu Obywatelskiego podpowiada trzy najlepsze sposoby na zebranie podpisów:

- poprosić o wsparcie w grupach lokalnych w portalach społecznościowych,
- poprosić znajomych,
- wywiesić ogłoszenie na klatce schodowej.

Lista musi zawierać imię i nazwisko osoby popierającej, jej adres zamieszkania oraz podpis. Najprościej, jeśli będzie to podpis własnoręczny – i spotkanie „w realu”. Ale można również uzyskać wsparcie przez internet. Osoba wspierająca może udzielić wsparcia dla projektu podpisem elektronicznym, autor projektu dopisuje wtedy jej dane do listy oraz dołącza plik .xml z elektronicznym podpisem.

Merytoryczne wsparcie urzędników można też uzyskać podczas maratonów pisania projektów. Odbywają się one w wielu dzielnicach, konkretne terminy najlepiej sprawdzić na stronie dzielnicy, której dotyczy nasz projekt. Taki maraton to też świetna okazja do uzyskania podpisów popierających projekt – od autorów innych projektów.

Jak złożyć projekt?

Projekty można zgłaszać do 25 stycznia (środa). Można to zrobić przez internet – na stronie bo.um.warszawa.pl. Założenie konta i opisanie pomysłu zajmuje kilkanaście minut.

Można też dostarczyć formularz do urzędu – osobiście bądź listownie (ale dokument musi dotrzeć do urzędu najpóźniej 25 stycznia – decyduje data wpływu, nie data wysłania). Projekty dzielnicowe składa się w urzędach dzielnic, a projekty ogólnomiejscowe w Centrum Komunikacji Społecznej, ul. Kruczkowskiego 2, 00-412 Warszawa. Formularz zgłoszeniowy można otrzymać w urzędzie lub wydrukować z miejskiej strony budżetu obywatelskiego.

Harmonogram Budżetu Obywatelskiego na rok 2024

- Zgłaszanie: od 1 grudnia 2022 do 25 stycznia 2023
- Ocena możliwości realizacji zgłoszonych pomysłów: od 26 stycznia do 31 maja 2023
- Głosowanie: od 15 czerwca do 30 czerwca 2023
- Wyniki: od 1 lipca do 13 lipca 2023
- Realizacje: od 2024.



Kartka z kalendarza

131 lat temu w Kałużycach na Białorusi przyszedł na świat Melchior Wańkowicz. Kilkadziesiąt lat później pisarz zamieszkał w sercu Mokotowa, w kamienicy przy Rakowieckiej u zbiegu z Puławską.

Ostre pióro i zmysł obserwacji czasami przydawały mu się do barwnego portretowania własnych sąsiadów. Zanim został reportażystą i pisarzem, był m. in. działaczem Towarzystwa Straży Kresowej, kierownikiem Wydziału Prasowego i Widowiskowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, doradcą reklamowym Związku Cukrowników Polskich i autorem hasła „Cukier krzepi” oraz wieloosobowym właścicielem wydawnictwa „Rój”, które po raz pierwszy w Polsce publikowało książki m. in. Thomasa Manna, Marcela Prousta czy Ericha Marii Remarque’a.

źródło grafiki: Narodowe Archiwum Cyfrowe



Jesienno-zimowe prace na Polu Mokotowskim

Trwa modernizacja parku Pole Mokotowskie. W ostatnich miesiącach pojawiły się kolejne drzewa i krzewy. Zamontowano także elementy małej architektury, wykonano nowe nawierzchnie i część prac związanych z ukształtowaniem terenu.

Postępy w poszczególnych częściach parku

W śródmiejskiej części Pola Mokotowskiego spektakularną zmianę przeszedł teren wokół fontanny, gdzie ułożono ozdobne płyty z labradorytu. Kamień sprowadzany jest z Winnicy na Ukrainie. Wykonano także część prac przy niecce wodnej przy fontannie.

W części parku przy ul. Wawelskiej i al. Niepodległości powstały górki obsiane trawą. Wzniesienia mają zmniejszyć hałas dobiegający z ulic. Wcześniej wysiano też łąkę kwietną, która zakwitnie wiosną i wykonano mineralną nawierzchnię ścieżki. Wzdłuż ciągu ścieżki Kapuścińskiego zamontowano nowe latarnie.

W okolicy lokalu Jeff’s – od strony ul. Żwirki i Wigury – asfaltową nawierzchnię wymieniono na nową: z kostki klinkierowej i betonu szrotowanego. Zamontowano nowe stojaki rowerowe i latarnie. W centralnym punkcie placu wkrótce pojawi się stalowa altana.

Przy rondzie Jazdy Polskiej wykonano już część prac związa-



nych z położeniem nowej nawierzchni. W całości prace te zakończono natomiast w strefie od ul. Batorego. Wkrótce zostaną tam zamontowane elementy małej architektury. Podobne prace pozostały do wykonania w okolicy Biblioteki Narodowej. Planowany termin zakończenia całej inwestycji to III kwartał 2023 roku.

Zbiorniki wodne oraz elementy rekreacyjne

Zakończono już większość prac przy dużym stawie i małych zbiornikach wodnych. Umocniono dno oraz brzegi potoku i zbiornika, ułożono większość rurowciągów. Wykonano też część mostków na stawach, a obecnie trwają prace przy mostach na głównym zbiorniku.

Do tej pory na Polu Mokotowskim rolkarze mogli korzystać

tylko z głównej alei pokrytej asfaltem. Teraz dodatkowa strefa do takiej aktywności powstaje w śródmiejskiej części parku, na tyłach Politechniki Warszawskiej. Tworzone są przeszkody w terenie, na których możliwe będzie wykonywanie ewolucji.

Do rekreacji służyć mogą również elementy, np. gąszcz pni czy pniaki do wspinaczki. Pojawi się również chwijna równoważnia.

Ogrody w parku

Ważnym elementem projektu jest naturalny ogród biocenotyczny, który powstaje w centralnej części parku za Biblioteką Narodową. Pojawi się tu mały plac. Obecnie trwają prace przy budowie drewnianego pomostu i nad formowaniem krajobrazu – są tworzone górki i niecki. Do wykonania zostało jeszcze ustawienie

altan i wiat, elementów małej architektury oraz zamontowanie oświetlenia. Wzdłuż pomostu powstanie ścieżka edukacyjna.

Jedną z nowych atrakcji parku jest ogród sensoryczny. Ustawiono już bębny djembas z pieńkami do siedzenia, kamienie wspinaczkowe i betonowe leżaki. W przyszłym roku zostaną zamontowane tipi.

Nowe rośliny i mała architektura

Niemal w każdej części parku pojawiła się nowa roślinność. W ostatnich miesiącach posadzono tu łącznie 35 drzew, ponad 4 tys. krzewów i niemal 7 tys. bylin. Pojawiły się też pnącza okrywowe, rośliny cebulowe oraz łąki i trawniki na powierzchni 3669 mkw. W ramach jesiennych nasadzeń Pole Mokotowskie wzbogaciło się m. in. o lipy srebrzyste, i szerokoliste; topole szarą, jarzębę pospolitą, klon jawor, różę, jeżówkę, czosniki ozdobne i sliwy różnych odmian, a także jeżyny, pigwocze, hortensje bukietowe Little lime ‘Jane’, kaliny koreańskie ‘Juddii’, fiołki wonne, napatrstnicę zwyczajną czy śmiełek darniowy.

Po modernizacji Pola Mokotowskiego w parku można będzie odpocząć nie tylko na ławkach czy trawie, ale także na specjalnych platformach do siedzenia i leżakach. Przy alejach ustawiane są także nowe kosze na śmieci, a na polanach schronienia dla owadów.

Karolina Kwiecień

Mokotów wczoraj i dziś

Jak na przestrzeni lat zmienił się Mokotów? Zachęcamy do śledzenia na naszym profilu na FB cyklu “Mokotów wczoraj i dziś”! W załączniku zdjęcie przedstawiające ul. Jana III Sobieskiego – kładka przy ul. Czarnomorskiej.

foto góra: Grażyna Rutkowska, 1976
foto dół: zbiory UD Mokotów.

Usuwanie obiektów ustawionych bez zezwolenia

Zaniedbane, a wokół nich panuje nieporządek, dodatkowo bez określonego właściciela – takie właśnie są obiekty małej architektury, ustawiane bez pozwolenia zarządcy drogi, które zdarzają się również na Mokotowie. W zeszłym roku Urząd Dzielnicy Mokotów usunął m. in.: baby betonowe, donice betonowe, kamienie oraz inne przedmioty o podobnych gabarytach w tym: kontenery na odzież używaną i reklamy, w łącznej ilości 69 sztuk!



Sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie

Podczas Walnego Zebrania w SBM Stokłosy w czerwcu ub. r. procedowano w sposób wzbudzający wątpliwości natury prawnej. Nowa Rada Nadzorcza przegłosowała m. in. uchwałę o odwołaniu ze stanowiska wiceprezesa Iwony Bocianowskiej. W dniu 6 grudnia Sąd Okręgowy w Warszawie ostatecznie wstrzymał wykonanie uchwały. Mimo to wiceprezeski nie przywrócono do pracy.

Zdaniem obserwatorów i lokalnych mediów z Ursynowa sam sposób przygotowania i przeprowadzenia czerwcowego Walnego Zebrania był co najmniej zastanawiający. To walne może przejść do historii SBM Stokłosy jako symbol naruszenia podstawowych zasad etyki i dobrych praktyk. Przeprowadzając obrady w skandalicznych warunkach (trwały nieprzerwanie od godziny 17.00 do 5 nad ranem), niewątpliwie naruszono Kodeks Dobrych Praktyk. Zebranie powinno zostać podzielone na dwa dni. Spółdzielnie opierają swoją działalność na takich wartościach jak demokracja, równość, sprawiedliwość i solidarność. W opinii wielu, czerwcowe WZ w SBM Stokłosy miało się nijak do tych idei. Jednym z kluczowych punktów obrad każdego walnego są wybory do Rady Nadzorczej, ponieważ jest to organ kontrolujący pracę prezesa spółdzielni i zarządu. Dobry obyczaj i dobre praktyki nakazują, by kluczowe punkty dla spółdzielni czy wspólnot mieszkaniowych rozpatrywane były w pierwszej kolejności, kiedy frekwencja jest najwyższa. To wymóg demokratyczny. Niestety, w większości dużych spółdzielni mieszkaniowych jest na odwrót – kluczowe punkty walnych zebrań lokowane są przez organizatorów w drugiej części porządku obrad, a często wręcz na szarym końcu. Jest to przemyślana taktyka, którą obserwujemy od początku lat 90. ubiegłego wieku, niestety nadal praktykowana. Prawdopodobnie chodzi o jak najszybsze zmęczenie uczestników, by najwcześniejsze decyzje podejmować we własnym gronie. Nie inaczej było na czerwcowym WZ w SBM Stokłosy. Początkowo w obradach brał udział ponad 300 członków spółdzielni, wśród których było sporo osób starszych. Nic zatem dziwnego, że z każdą kolejną godziną sala pustoszała. Zgodnie z wieloletnią spółdzielczą tradycją wybory do RN odbyły się późną nocą, kiedy sala świeciła pustkami. Gdzieś zagubione zostało poczucie równości i sprawiedliwości.

Wiceprezes Iwona Bocianowska jest autorką pomysłu wyburzenia starego, ob-

skurnego pawilonu przy ul. Jastrzębowski 22 i postawienia w tym miejscu budynku ze 138 mieszkaniami, 4 lokalami użytkowymi, 180 miejscami w garażu podziemnym i 10 miejscami parkingowymi ogólnodostępnymi z poziomu terenu. Za próbę forsowania tej inwestycji zapłaciła posada, ponieważ sam prezes spółdzielni Krzysztof Berliński nie widzi potrzeby rozebrania szpecącej Ursynów ruiny. Być może dlatego, że to nie on jest pomysłodawcą opłacalnej finansowo dla spółdzielców inwestycji. Punkt obrad o realizacji nowej inwestycji został wykreślony z porządku obrad czerwcowego WZ. W SBM Stokłosy widoczny jest podział na zwolenników i przeciwników wyburzenia ruiny przy ul. Jastrzębowski 22 i wybudowania w tym miejscu nowoczesnego obiektu mieszkalnego. Skoro dyskusję na ten temat odwołano, wielu zwolenników realizacji tego projektu opuściło obrady. Osoby starsze kolejno nie wytrzymywały przeciągających się dyskusji i bicia spółdzielczej piany. Frekwencja obniżała się z godziny na godzinę. Mniej więcej od północy do białego rana obradowano więc w mocno ograniczonym gronie, które głosowało najważniejsze dla spółdzielni kwestie. Ostatnią uchwałę o pozbawieniu posady wiceprezesa Iwony Bocianowskiej przegłosowano około 5 nad ranem. Osoby bezpośrednio z nią współpracujące także zostały pozbawione pracy lub zdegradowane.

Aliści odwołana ze stanowiska – jej zdaniem niesłusznie – kobieta okazała się twardym orzechem do zgryzienia dla decydentów w SBM Stokłosy. Odwołała się do sądu i po kilkumiesięcznych perturbacjach formalno-prawnych uzyskała w dniu 6 grudnia ubiegłego roku ostateczne postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie wstrzymujące wykonanie uchwały RN SBM Stokłosy o odwołaniu jej ze stanowiska. Skoro sędzia SO Joanna Kruczkowska zadecydowała, że uchwała RN w przedmiocie odwołania ze stanowiska Iwony Bocianowskiej jest dotknięta wadą prawną i nie może zostać skonsumowana, wiceprezes powinna zostać przywrócona do pracy. Wydaje się to logiczne. Ale nie dla członków nowej RN SBM Stokłosy i mecenas Agnieszki Stec z kancelarii Proradcy oraz mecenas Macieja Orkusza z warszawskiej kancelarii DZP, której zarząd spółdzielni dał pełnomocnictwa do reprezentowania w procesie sądowym. Należy zaznaczyć, że DZP plasowana jest pierwszej siódemce najlepszych warszawskich kancelarii prawnych, więc korzystanie z jej usług to – jak wiadomo – przedmiotem seryjnym do kultowego serialu – nie jest tania rzecz.

Według pana mecenas Orkusza, tu cytując: „przedmiotem sporu nie jest stosunek pracy, jaki wiąże panią (I.B.) ze spółdzielnią. Relacje pracownicze nawiązane są i istnieją obok korporacyjnego stosunku uczestnictwa w organie spółdzielni... Wydane i sprostowane później postanowienie (Sądu Okręgowego)... nie obliuguje spółdzielni do podejmowania jakichkolwiek działań względem pani osoby. Dlatego też Rada Nadzorcza nie widzi podstaw do dopuszczenia pani do pracy” (koniec cytatu). Czyli sędzia Sądu Okręgowego, wysoko kwalifikowany prawnik – swoje, a znaney prawa z kancelarii DZP oraz RN SBM Stokłosy – swoje. Być może, wywód pana mecenas Orkusza w złeonej mu opinii prawnej jest jasny, klarowny i całkowicie zrozumiały dla każdego członka SBM Stokłosy, ale dla nas w żadnym razie. Chyba kłania się stara Pawlakowa z kultowego filmu „Sami swoi” – sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie.

A tak nawiasem – skoro pan mecenas uważa, iż zakwestionowanie przez Sąd Okręgowy w Warszawie zgodności z prawem uchwały RN, pozbawiającej Iwonę Bocianowską posady, „nie jest przedmiotem sporu o stosunek pracy, jaki wiąże ją ze spółdzielnią”, to co jego zdaniem jest prawdziwą istotą tego sporu? Być może spór dotyczy bardzo ważnej dla SBM Stokłosy kwestii, kto jest bardziej atrakcyjny fizycznie – wiceprezes Bocianowska czy prezes Berliński? Gdyby tak było, zdecydowanie poparliśmyby kandydaturę pani Iwony Bocianowskiej. A mówiąc już poważnie, może przypuszczać, że wiceprezes Bocianowska może w nieskończoność walić głową w mur, a i tak pozostanie na bruku, podobnie jak poprzedni prezes spółdzielni, wiceprezes i główna księgowa, którzy również zostali zwolnieni z pracy bez podstaw prawnych. Z tą jednakową różnicą, że poprzedni prezes, wiceprezes i główna księgowa wygrali w sądzie procesy i SBM Stokłosy musiały wypłacić im zaległe wynagrodzenia oraz zadośćuczynienia idące w setki tysięcy złotych. Dla całkowitej jasności: my piszemy „SBM Stokłosy”, a należy to odczytać „kilka tysięcy spółdzielców”, ponieważ wypłacone wyznaczonym z zadośćuczynienia nie wypłynęły bezpośrednio z kieszeni prezesa Krzysztofa Berlińskiego i członków RN, tylko pośrednio z kieszeni kilku tysięcy członków SBM Stokłosy. Mimo to nikt nie poniósł odpowiedzialności za ewidentnie chyby decyzje, generujące poważne straty w budżecie spółdzielni. Czy to nie kojarzy się z niegospodarnością, a przynajmniej się o-

nią nie ociera? Warto się mocno zastanowić, tym bardziej, że nie są to jedne kosztowne procesy sądowe prowadzone przez SBM Stokłosy pod wodzą Krzysztofa Berlińskiego.

Bardzo kosztowne dla SBM Stokłosy były także nietrafione decyzje dotyczące wydzierżawienia pawilonu o powierzchni 1675 mkw. przy Koncertowej 13, które wygenerowały milionowe straty. W 2016 r. budynek został wydzierżawiony niepublicznej lecznicy „ALMED”. Umowę na wieloletnią dzierżawę pawilonu mieli podpisać urzędujący prezes SBM Stokłosy Krzysztof Berliński oraz jego zastępca ds. technicznych Jacek Popławski. Przed kilkoma laty RN SBM Stokłosy poprzedniej kadencji zleciła sporządzenie opinii prawnej, z której wynika krytyczna ocena postanowień umowy dzierżawy. Prawnik wytknął aż siedem poważnych uchybień, które spowodowały, że umowa jest wysoce niekorzystna dla spółdzielni. Członkowie zarządu, podpisujący przedmiotową umowę, tu cytując z informacji RN poprzedniej kadencji: „wykazali się brakiem dbałości o wystarczające zabezpieczenie interesów spółdzielni i jej członków, przez co mogli narazić spółdzielnię na straty i utratę korzyści z tytułu najmu pawilonu przy ul. Koncertowej 13”. Z informacji RN wynika również, iż nie zostały opłacone faktury od lipca 2016 do lipca 2020 r. na kwotę ponad miliona złotych. Został skierowany pozew o zapłatę w postępowaniu uproszczonym. Sąd wydał nakaz zapłaty, ale strona przeciwna wniosła sprzeciw i postępowanie trwa. Żadna z powyższych spraw (ani pracownicza, ani z zakresu prawa karnego) nie została przez spółdzielnię wygrana. Pawilon przy ul. Koncertowej 13 stoi pusty, systematycznie popada w ruinę i nadal generuje straty. Dziw bierze, że umową generującą milionowe straty dla spółdzielni jeszcze nie zajęła się prokuratura. Należy zadać członkom SBM Stokłosy, szczególnie mieszkańcom wielorodzinnych budynków, których liczba zdecydowanie przewyższa liczbę członków mieszkających w domach jednorodzinnych, pytanie: czy jak na jedną spółdzielnię i jeden zarząd nie za dużo finansowych wpadek? I kolejne pytanie: czy mniejszość zamieszkała w domach jednorodzinnych – popierająca obecny zarząd spółdzielni oraz prezesa Krzysztofa Berlińskiego – powinna dominować nad zdecydowaną większością mieszkającą w budynkach wielorodzinnych, a taką sytuację mamy obecnie w SBM Stokłosy?

Zablokowanie inwestycji Jastrzębowski 22 nie na wiele się zda. SBM Stokłosy jest

bodaj jedyną dużą spółdzielnią mieszkaniową na południu Warszawy, która nie realizuje nowych planów inwestycyjnych i nic nie buduje. Prędzej czy później będzie jednak musiała pójść śladem sąsiadów i przystąpi do realizacji inwestycji Jastrzębowski 22, tym bardziej że posiada wszystkie niezbędne decyzje administracyjne. Realizację wymusi zwykła ekonomia. W dobie kryzysu ponad 30 mln złotych pozyskane z tytułu wybudowania wielorodzinnego budynku mieszkalnego, to zbyt łasy kąsek, by przejść obok niego obojętnie. Należy jedynie uzgodnić wysokość nowego budynku z mieszkańcami sąsiednich domów, by nie przysłał im widoku i nie ograniczył nasłonecznienia mieszkań. Zarząd SBM Stokłosy kierowany przez prezesa Krzysztofa Berlińskiego i popierająca go RN prawdopodobnie wciągną spółdzielnię w kolejny kosztowny proces sądowy. Tym razem z Iwoną Bocianowską, której determinację w dążeniu do obrony własnego wizerunku i dobrego imienia potwierdzają kolejne pozwys składane w sądzie. Członkowie RN SBM Stokłosy oraz innych spółdzielni mieszkaniowych powinni w tym miejscu pojąć, że ich członkostwo wiąże się nie tylko z pobieraniem diet, ale także z odpowiedzialnością karną. Nie jest tak, że gremia te mogą hulać bezkarnie i kpić z przepisów oraz sądowych postanowień.

W obecnym stanie prawnym perspektywa pociągania członków rad nadzorczych do odpowiedzialności karnej wynika z przyjęcia, że podstawą takiej odpowiedzialności może być niedopełnienie ciążącego na nich ogólnego obowiązku nadzoru nad działalnością osoby prawnej. Sprawcą przestępstwa niegospodarności mogą być osoby obowiązane na podstawie przepisu ustawy, decyzji właściwego organu bądź umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi lub działalnością gospodarczą osoby prawnej. Członek rady nadzorczej może być zatem sprawcą czynu zabronionego z art. 296§1 k.k. i jego zmodyfikowanych postaci.

Opracował Tadeusz Porębski

Od redakcji: Przygotowując powyższą publikację opieraliśmy się przede wszystkim na dokumentach sądowych, które nie wymagały weryfikacji, oraz spółdzielczych dostarczonych nam przez członków SBM Stokłosy. Osobno na relacjach zamieszczanych w ursynowskich mediach lokalnych i pochodzących od uczestników czerwcowego Walnego Zebrania w spółdzielni. Chętnie poznamy też stanowisko urzędującego prezesa SBM Stokłosy oraz Rady Nadzorczej.

FOTO WIKIPEDIA



Ciepło i prąd z Siekierok od ponad 60 lat

EC Siekierki to największa elektrownia w Polsce i druga co do wielkości w Europie. Działa już przeszło 60 lat – od 1961 roku.

Po wojnie warszawskie zakłady ciepłownicze i elektrownie zostały niemalże całkowicie zniszczone. Zdecydowano o ich odbudowie, ale moc nie była wystarczająca. Konieczne było powstanie nowej, gigantycznej na ówczesne lata elektrowni. Problemem była technologia i lokalizacja.

Z polecenia premiera Cyrankiewicza

Projekt elektrowni zatwierdzono w roku 1954. Rozważano trzy lokalizacje: Augustówka, teren na Siekierkach przy zbiegu ulic Bartyckiej i Czerniakowskiej oraz okolice skrzyżowania ulic Czerniakowskiej i Chełmskiej. Ostatecznie w roku 1956 lokalizację na Augustówce zatwierdził ówczesny premier Józef Cyrankiewicz. Prace budowlane zaczęły się w roku 1958, prowadziło je Warszawskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu „Beton-Stal”.

Budowa trwała prawie trzy lata, 4 grudnia 1951 roku odpalona została pierwsza turbina o mocy 50 MW. To właśnie to wydarzenie przyjmuje się jako początek funkcjonowania elektrowni. Nadal jednak trwały prace budowlane. Dopiero pod koniec roku 1962 elektrownia dysponowała mocą 200 MW. Kolejne lata i dalsza rozbudowa nastąpiły w latach 1974-1978. Wówczas uruchomiono cztery bloki ciepłownicze, a moc całkowita „Siekierok” przekroczyła 600 MW. Elektrownia stała się wówczas gigantem jak na warunki Polski Ludowej. Pierwszy komin Siekierok o wysokości 120 metrów rozpoczął pracę w roku 1961, po podłączeniu pierwszej turbiny. Drugi komin został z kolei oddany pod koniec 1972 roku. Trzeci komin, wykorzystywany przez kotły olejowe, był gotowy w połowie roku 1977.

Zima stulecia i największa awaria Siekierok

Najbardziej dramatycznym wydarzeniem w historii elektrowni była noc sylwestrowa 1978 roku. Wówczas temperatura spadła gwałtownie z +8 do -15°C. Kolejną przyczyną zamrożenia stała się wówczas bardzo słaba jakość. Niestety, wówczas w elektrowni nie było rozmarzalni tego paliwa. Co prawda, jej zbudowanie planowano już w 1962 roku, ale w związku z oszczędnościami i stosunkowo łagodnymi zimami Ministerstwo Gospodarki zrezygnowało z tych planów.

Postanowiono wezwać na pomoc wojsko. Okazało się, że podczas kruszenia węgla materiałami wybuchowymi rozpadały się wagony. Zmrożony w potężne bryły węgiel zsuwał się z przenośników taśmowych i nie dało go się dostarczyć do bloków. Sytuacja była na tyle dramatyczna, że rano 31 grudnia poprzez komunikaty nadawane w radiu i telewizji wszystkich pracowników wezwano do stawienia się w zakładzie. Potrzebni byli oni do ręcznego rozłupywania węgla za pomocą młotów pneumatycznych i kilofów. Wspomagali ich milicjanci i żołnierze.

Siekierki przez lata unikały poważnych awarii i pożarów 24 kwietnia 1976 około godziny 13 pięć turbina generatora nr 4. Oderwane od turbiny łopatki zniszczyły część dachu, a wyciekający z turbiny olej zapalił się. Nikomu nic się nie stało. Z kolei 2 czerwca 2010 o godzinie 10:44 wybuchł pożar w turbinie 6, gdzie zapalił się zbiornik z olejem. Na miejscu pojawiło się 16 jednostek straży pożarnej. Odłączono zasilanie i w ciągu dwóch godzin poradcono sobie z pożarem. Lekkich poparzeń doznał strażak oraz pracownik; drugi strażak biorący udział w akcji uległ podtruciu.

Elektrownia z czasów Cyrankiewicza była nowoczesnym obiektem

W roku 2009 wybudowano dwa nowe komin: 170- i 200-metrowy. Komin powstał w imponującym tempie 4 metrów na dobę. Dzięki nowoczesnym technologiom filtry usuwają 99,9% zanieczyszczeń, które mogłyby trafić do atmosfery. Obecnie Siekierki spełniają najbardziej wysrubowane unijne normy dotyczące oddziaływania na środowisko.

W elektrowni zainstalowany jest także akumulator ciepła o pojemności 30 400 m sześciennych wody sieciowej – pierwszy tak duży obiekt w Polsce. W zakładzie zamontowane są nowoczesne instalacje chroniące środowisko: mokrego odsiarczania spalin MIOS i odazotowania spalin SCR. Właściciel obiektu – PGNiG Termika niedawno sfinalizował strategiczne z punktu widzenia ekologii inwestycje w Elektrowni Siekierki. Przedsięwzięcia o wartości blisko 1 mld złotych pozwoliły w zmodernizowanych urządzeniach produkcyjnych ograniczyć emisję dwutlenku siarki o ponad 90 procent oraz emisję tlenków azotu o 70 procent. To największe w Warszawie tego typu inwestycje prowadzone w ostatnich latach. Z pewnością więc obiekt z czasów premiera Cyrankiewicza posłuży mieszkańcom stolicy jeszcze przez wiele lat.

Piotr Celej

Wnioski o dopłaty do energii rozpatrzone



Warszawa realizuje zadanie rządu dotyczące dopłat do ogrzewania. Urzędnikom jeszcze przed końcem roku udało się rozpatrzyć wszystkie złożone wnioski na dopłatę do oleju, gazu, drewna kawałkowego i pelletu. Większość mieszkańców ubiegających się o wsparcie otrzyma decyzję pozytywną.

Warszawiacy mogli składać wnioski o dofinansowanie do 30 listopada. Do urzędu wpłynęło ich łącznie 5299, a czego największą część (1949) dotyczyło dopłat do drewna kawałkowego. Spośród wszystkich złożonych wniosków pozytywnie rozpatrzone 3576 dokumentów. Do mieszkańców trafi więc łącznie niemal 6 mln zł. – Mimo praktycznie zerowego wsparcia ze strony rządzą-

cych, chaosu związanego ze zmianami ustawy o dodatkach i niewielkiej ilości czasu, udało nam się rozpatrzyć wnioski od mieszkańców. To ogromna zasługa pracowników Biura Ochrony Powietrza i Polityki Klimatycznej – mówi Magdalena Młochowska, dyrektor koordynator ds. zielonej Warszawy.

Dodatek węglowy

Miasto rozpatruje jeszcze wnioski od mieszkańców o przyznanie dodatku węglowego. Tych również złożono w urzędzie dużo, bo aż 5079. Jak dotąd ponad połowa z wniosków (2608) została oceniona pozytywnie, a 484 dokumentów odrzucono. Na rozpatrzenie wszystkich wniosków miasto ma czas do końca stycznia 2023 r.

Do tej pory Warszawa otrzymała od wojewody 13,9 mln zł na wypłatę dodatku węglowego. 7,8 mln zł trafiło już do mieszkańców.

Szpital Południowy – szpitalem patronackim UW

Po ponad 70 latach przerwy uczelnia ponownie uruchomi wydział medycyny, a przyszli studenci będą mieli możliwość zdobywania wiedzy i umiejętności w jednym z najnowszych miejskich szpitali. Miasto podpisało w tej sprawie porozumienie z władzami Uniwersytetu Warszawskiego na najbliższe 10 lat.

– Bardzo się cieszę, że przyszli studenci kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Warszawskim będą korzystali z wiedzy i doświadczenia medyków ze Szpitala Południowego. To świetnie wyposażona i nowoczesna miejska placówka z doskonale wykwalifikowaną kadrą. Dzięki współpracy z uczelnią chcemy kształcić najlepszych specjalistów na rynku medycznym, a tym samym zapewnić mieszkańcom dostęp do opieki zdrowotnej na najwyższym poziomie – podkreśla Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m. st. Warszawy.

Porozumienie, zawarte między Szpitalem Południowym a Uniwersytetem Warszawskim (UW), dotyczy przede wszystkim współpracy w kształceniu w zawodach medycznych, w tym wspólnego prowadzenia zajęć dydaktycznych i badawczych oraz praktyk studenckich.

W ramach współpracy w Szpitalu Południowym będą prowadzone zajęcia dla przyszłych medyków, m. in. z anatomii, chirurgii, geriatrici, ginekologii i położnictwa, neonatologii. Placówka zapewni również kadrę dydaktyczną do przeprowadzenia zajęć oraz praktyk.

Porozumienie obejmuje 4 pełne (6-letnie) cykle kształcenia tj. od dnia 1 września 2023 r. do dnia 30 września 2033 r. – warunkiem współpracy jest wcześniejsze uzyskanie przez Uniwersytet Warszawski zgody Ministerstwa Edu-

kacji i Nauki na uruchomienie kierunku lekarskiego na uczelni.

Jak dodaje Renata Kaznowska, ważnym elementem współpracy Szpitala Południowego i uczelni, jest również poszerzenie wiedzy w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu: – Mamy nadzieję, że dzięki naszej współpracy z Uniwersytetem Warszawskim oraz połączeniu potencjału naukowego i badawczego obydwu instytucji, Szpital Południowy będzie liderem we wdrażaniu innowacyjnych technologii i metod leczenia, na czym skorzystają pacjenci. Po-

W placówce na Ursynowie znajduje się również 7 nowoczesnych sal operacyjnych, apteka szpitalna, centralna sterylizatornia oraz laboratorium z pracownią serologii i bankiem krwi.

Szpital przygotowuje się do uruchamiania kolejnych specjalizacji, które z powodzeniem mogłyby być rozwijane, tak aby w pełni wykorzystać potencjał placówki.

W nowym oddziale ginekologiczno-położniczym znajdują się 4 przestronne sale porodowe z izbą przyjęć, sale do hospitalizacji oraz pozostające w gotowości pomieszczenia bloku ope-



tencjał szpitala jest jeszcze większy i miasto dąży do jego pełnego wykorzystania – dodaje wiceprezydent.

W Szpitalu Południowym znajduje się 300 łóżek i działają: oddział wewnętrzny z pododdziałem kardiologii, szpitalny oddział ratunkowy i oddział intensywnej opieki medycznej; oddział ginekologiczno-położniczy oraz oddział neonatologiczny, oddział ortopedii z zespołem doświadczonym w endoprotezoplastyce, oddział chirurgii ogólnej, ze specjalizacją chirurgii proktologicznej, OIT oraz pracownia endoskopii. Szpital Południowy dostał również w ramach NFZ dodatkowy kontrakt na rezonans magnetyczny.

– sala cięć cesarskich oraz sala operacyjna do interwencji w przypadkach nagłych. Oddział położniczy w Szpitalu Południowym jest jedynym miejskim oddziałem dla całej dzielnicy Ursynów i Wilanów. Z kolei oddział neonatologiczny w placówce nosi imię fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która przekazała sprzęt medyczny i wyposażenie do ratowania życia i leczenia noworodków, za blisko 6 mln zł.

Szpital Południowy zawarł również umowę partnerską z Centrum Medycznym „Żelazna” – Szpital i Przychodnia Św. Zofii, aby korzystać z wiedzy i doświadczenia najlepszych specjalistów.

Jakub Leduchowski

Warszawa liderem zielonej transformacji



Rozwój fotowoltaiki na wszystkich miejskich budynkach, farmy słoneczne i huby energetyczno-wodorowe – to tylko część działań i planów stolicy w kierunku zmniejszenia użycia paliw kopalnych. Warszawa podejmuje też wiele inicjatyw na rzecz klimatu, a w wielu aspektach wyprzedza działania rządzących.

Stolica zobowiązała się do osiągnięcia neutralności klimatycznej najpóźniej do 2050 r. Aby zrealizować ten cel, miasto podejmuje liczne inicjatywy na rzecz środowiska i już teraz może pochwalić się sukcesami.

Warszawa mocno inwestuje w odnawialne źródła energii (OZE). To przede wszystkim montaż paneli fotowoltaicznych na wszystkich miejskich budynkach tam gdzie to możliwe. W ramach przyjętego w marcu tego roku Programu Rozwoju Fotowoltaiki Miejskiej za kwotę 34 mln zł dofinansowano już 117 instalacji o łącznej mocy 5400 kW. Jednocześnie Warszawa dofinansowuje inwestycje mieszkańców w OZE – w wysokości wyższej niż wsparcie oferowane przez państwo. Od 2017 r. miasto udzieliło dotacji w wysokości ponad 51,7 mln zł. Pozwoliło to na montaż ponad 4 tys. instalacji fotowoltaicznych, ponad 400 pomp ciepła i 75 kolektorów słonecznych, które przelożą się na realne oszczędności dla mieszkańców.

Oszczędzać chce również Warszawa – nie tylko dzięki fotowoltaice. Stolica zamienia stare, sodo-wy lampy uliczne na ledowe oprawy SAVA. Z ponad 38 tys. sztuk wymieniono już połowę. To działanie bez precedensu na skalę Polski. Dzięki nowym opracom stolica zaoszczędzi aż 35 mln zł rocznie.

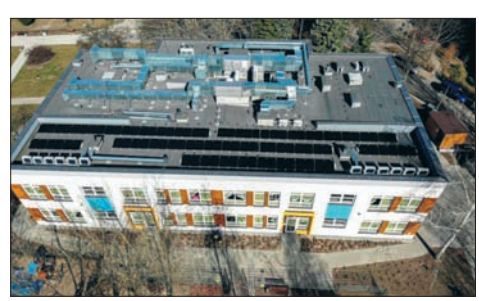
Jednym z priorytetów Warszawy jest poprawa jakości powietrza. Dlatego miasto sukcesywnie

pozbywa się przestarzałych pieców. W ciągu ostatnich 4 lat udało się zlikwidować ponad 80 proc. kopciuchów w lokalach komunalnych. Jednocześnie miasto wspiera w takich inwestycjach mieszkańców, przyznając – najwyższe w kraju – dofinansowanie na ten cel. Od 2017 r. Warszawa udzieliła dotacji w wysokości ponad 60 mln zł, co pozwoliło na likwidację ponad 3 tys. kopciuchów w prywatnych lokalach.

Stolica stale zazielenia przestrzeń miejską. Nowe drzewa czy krzewy wzbogacają co roku miejskie tereny leśne, parki, skwery i pasy drogowe wzdłuż ulic. Tylko w tym roku w Warszawie posadzonych zostanie około 50 tys. drzew. Miejskie jednostki coraz częściej zastępują też zielenią dotychczasowe powierzchnie betonowe. W latach 2018-2021 w stolicy rozbetonowano w sumie około 30 ha terenu, a do 2030 r. planowane jest usunięcie betonu z kolejnych około 27 ha.

Obecne działania miasta to nie wszystko, Warszawa ma też ambitne plany na przyszłość. Wśród nich są m.in. pomysły utworzenia farm słonecznych na terenach miejskich, co pozwoliłoby zaspokoić 8 proc. zapotrzebowania samorządu na energię. 25 proc. tego zapotrzebowania będzie w stanie wcześniej zaspokoić ZUSOK – nowoczesna i ekologiczna przetwórnica śmieci powstająca na Targówku. Inwestycja ma być gotowa w 2024 r.

Kolejny krok w działaniach na rzecz klimatu i energii to tworzenie hubów energetyczno-wodorowych, w skład których miałyby wejść farmy fotowoltaiczne i tzw. elektrolizery do produkcji wodoru. Dzięki takiemu rozwiązaniu część floty miejskich autobusów i śmieciarek warszawskiego MPO mogłyby być kiedyś zasilane tym „paliwem przyszłości”.



Rozmawiamy z dr. Krzysztofem Czubaszkiem, dyrektorem Ursynowskiego Centrum Kultury „Alternatywy”

Wygoda, nowoczesność, sławne nazwiska...

KATARZYNA NOWIŃSKA: Panie Krzysztofie, ostatni raz miałam przyjemność rozmawiać z panem pod koniec maja ubiegłego roku. Wtedy opowiedział nam Pan o planach nowej aranżacji wnętrza w Ursynowskim Centrum Kultury „Alternatywy”. Czy udało się wykonać wszystko, co państwo zakładali? Jak stali bywalcy placówki odebrali te zmiany?

KRZYSZTOF CZUBASZEK: Prace nieco się przeciągnęły, jak większość zakrojonych na szeroką skalę inwestycji, co jest pochodną m. in. dostępności różnych materiałów, z którymi w ostatnim czasie bywało krucho. Najważniejsze jednak, że ten etap mamy już praktycznie za sobą i wnętrze naszego centrum kultury są teraz o wiele ładniejsze i bardziej przyjazne dla odwiedzających nas osób. Przede wszystkim w przestrzeniach otwartych, czyli w foyer i na korytarzach, stanęły meble – kanapy, siedziska, fotele oraz stoły, z których korzystają np. osoby czekające na rozpoczęcie wydarzeń w salach widowiskowych lub na dzieci biorące udział w zajęciach. „Alternatywy” bardzo się zazieleniły, co było naszym świadomym założeniem, gdyż do nowoczesnych, surowych w formie wnętrz chcieliśmy wprowadzić możliwie dużo ożywiającej jej natury. Pojawiły się szpalery roślin wzdłuż ścian oraz doniczki przy oszklonych świetlikach. Jedną z sal na parterze, którą w tym celu nazwaliśmy Darwin, przeznaczaliśmy na pracownię ekologiczną i w niej żywa zieleni jest elementem dominującym. Powiększona optycznie dzięki pokrywającym ścianę lustrom oraz odpowiednio podświetlona, pięknie prezentuje się z zewnątrz. Jest jak mała oranżeria i szczególnie podczas zimowych słońc zachęca przechodniów do wejścia do środka, gdzie jest jasno, ciepło i przyjemnie. Roślin doniczkowych nie brak też w pomieszczeniach biurowych, co jest już spontaniczną decyzją pracowników centrum kultury, którzy bardzo lubią obcować z naturą i identyfikują się z takim właśnie wystrojem wnętrza.

Aranżacja wnętrza w Ursynowskim Centrum Kultury „Alternatywy” nie ograniczyła się oczywiście do mebli wyposazeniowych i mebli. Mamy nową recepcję i szatnię oraz pracownię muzyczną Kora, w której wygłuszaliśmy ściany i sufit oraz zainstalowaliśmy kabinę akustyczną do nagrania, a także pracownię multimedialną Tesla, w której pojawiły się dwa pomieszczenia reżyserskie oraz stanęły profesjonalne stoły, a na nich wysokiej klasy sprzęt informatyczny. Będzie on wykorzystywany podczas zajęć z montażu audio i wideo oraz grafiki komputerowej i gier. Musimy jeszcze dokupić stosowne oprogramowanie i licencje, zakładamy więc, że nowy rodzaj zajęć, na który jest duże zapotrzebowanie, będziemy mogli zaproponować od najbliższego sezonu.

W ramach aranżacji zamontowaliśmy w sali ruchowej Isadora nasienne lustra, zaś w sali Pina drabinki do zajęć ruchowych. W niezbędne meble wypo-

sażyliśmy garderoby oraz pomieszczenia biurowe. Zakupiliśmy wygodne krzesła dla widzów korzystających z sal Bareja i Mrozek. W tej ostatniej zainstalowaliśmy też zaciemniające rolety oraz kurtynę i tło sceny, dzięki czemu spotkania, głównie literackie, które tam organizujemy, mogą się odbywać w odpowiednich warunkach i z wykorzystaniem elementów multimedialnych. Pozostaje nam jeszcze dokupić ekran do rzutnika, co nastąpi niebawem.

Wiele osób zwracało nam uwagę, że szklane schody, prowadzące z parteru na pierwsze i drugie piętro, choć bardzo estetyczne, są jednak niepraktyczne, gdyż osoby mające choćby lekki lęk wysokości czują się na nich niepewnie. Rozumiejąc te obawy, zmatowiliśmy je i teraz nie powodują już takiego jak wcześniej dyskomfortu.

Zmiany będące efektem aranżacji wnętrza są oceniane bardzo pozytywnie. Docierają do nas opinie, że jest u nas obecnie przytulniej i wygodniej, że nasze centrum kultury jest jeszcze ładniejsze i przyjemne w odbiorze. Można powiedzieć, że dopiero teraz kończy się etap uruchamiania „Alternatyw”. Jesteśmy w stanie oferować zajęcia i wydarzenia repertuarowe bez ograniczeń wynikających z braków w wyposażeniu przestrzeni i zaplecza.

Wspomnę jeszcze o jednej rzeczy, która wiąże się z aranżacją wnętrza w „Alternatywach”. Wiele osób pytało nas, czy po zakończeniu prac wróci kopia obrazu „Bitwa pod Grunwaldem”, która wisiała na ścianie w foyer. Projekt urzędzenia owej przestrzeni tego nie przewidywał. Mamy tam teraz kanapy, stoliki i zieleni, żeby czekanie na wydarzenia i zajęcia było wygodne i przyjemne. Ekspozycja dzieła Matejki pomyślana była przez nas jako czasowy happening, nawiązujący oczywiście do serialu „Alternatywy 4”, w którym pojawia się ten obraz. Skoro jednak bywalcy naszego centrum przywiązali się do jego widoku, żałują, że go już nie ma, to postanowiliśmy, że owo batalistyczne malowidło jednak wróci, tyle że w inne miejsce i w nieco innej, jeszcze bardziej, nomen omen, alternatywnej formie. Więcej szczegółów nie zdradzę. Proszę zająć do nas za jakiegoś dwa miesiące, a wszystko będzie jasne.

Jak rozwija się działalność Dyskusyjnego Klubu Filmowego, który dzięki wspólnej inicjatywie „Alternatywy” i Domu Sztuki wznowił działalność?

Dyskusyjny Klub Filmowy, organizowany przez „Alternatywy” w Domu Sztuki, nawiązujący do tradycji tego miejsca, okazał się strzałem w dziesiątkę. Udowodnił, że jest potrzebą wspólnego oglądania filmów i rozmowy o nich, dzielenia się przemyśleniami i refleksjami, spotkań z twórcami i krytykami. Projekt ten realizowaliśmy w ramach dotacji z Funduszu Edukacji Kulturalnej m. st. Warszawy i w tej serii został już zrealizowany, ale pracujemy nad tym, żeby go wznowić. Otrzymujemy dużo zapytań o to, kiedy będą nowe pokazy. Pracujemy nad tym,

żeby w tym roku DKF miał swoją kontynuację. Mam nadzieję, że już niebawem wspólne z Domem Sztuki będziemy mogli zaprosić na kolejne seanse.

Wiadomo nie od dziś, że tempo życia w Warszawie negatywnie odbija się na wielu z nas. Dodatkowo w minionym roku szalejąca inflacja oraz konflikt zbrojny tuż za polską granicą spotęgowały stres, który na co dzień wielu z nas odczuwa. „Alternatywy” chcą zadbać o zestresowanych i zabieganych i zapraszają w tym roku na zajęcia, które pomogą przywrócić wewnętrzną równowagę. Holistyczne zajęcia rozwojowe łączące pracę z ciałem i ruchem poprowadzi psychoterapeutka – Monika Leszczyńska. Czy mógłby nam pan opowiedzieć o tym nowym projekcie?

Rzeczywiście, wyzwania współczesności są często dużym obciążeniem dla naszego ciała i psychiki. Dużo pracujemy, mało się ruszamy, żyjemy w ciągłym pędzie i stresie. Dlatego ważne jest, by regularnie dawać naszym organizmom wytchnienie i robić to pod okiem wykwalifikowanych specjalistów. W „Alternatywach” stwarzamy ku temu warunki, przy czym nie chcemy organizować zwykłych zajęć gimnastycznych, bo od tego są placówki rekreacyjno-sportowe. My jesteśmy centrum kultury i staramy się, by nasze propozycje były rozbudowane o takie elementy, jak muzyka, taniec, a więc zawierały elementy ekspresji twórczej.

Nowe zajęcia prowadzone są przez Monikę Leszczyńską, psychoterapeutkę, zafascynowaną metodą Laban Barthelemy Movement System. Jej twórcami byli artysta, architekt i filozof Rudolf Laban oraz jego uczennica i kontynuatorka Irmgard Barthelemy. Ich idee rozwijało później wielu specjalistów, m. in. Warren Lamb, Carol-Lynne Moore czy Peggy Hackney. Zwracali oni uwagę, że ruch każdego człowieka odzwierciedla jego osobiste doświadczenia, wartości, kulturę, w jakiej został wychowany, czy sposoby funkcjonowania w świecie. Podjęcie LBMS wspiera uświadamianie sobie własnych wzorców ruchowych, nazywanie ich, a co za tym idzie rozumienie ich, oraz stwarzanie przestrzeni do eksploracji nowych, alternatywnych sposobów przekładania ich na funkcjonowanie w codziennym życiu. Praktyka świadomego ruchu to metoda, która poprzez wzmacnianie zaufania do własnego ciała pomaga odzyskać dostęp do informacji, które z niego płyną i wspiera nadawanie im użytecznych znaczeń.

Instruktor zajęć jest propagatorką idei przywracania potencjału ruchu w odwołaniu do wzorców rozwojowych. Ceni również transformacyjne doświadczenia płynące z obcowania z naturą – kwiatami i drzewami. Od lat uczy tańców izraelskich oraz oddana jest pracy z seniorami.

Jakie inne nowe ciekawe propozycje zajęć mają państwo dla mieszkańców Ursynowa w tym roku?

Nasz cykl zajęć edukacyjnych trwa od września do czerwca. Jesienią ubiegłego roku znacznie rozszerzyliśmy ofertę w tym zakresie. Pojawiły się nowe, bardzo ciekawe propozycje dla najmłodszych: „Architekturki”, czyli warsztaty rozwijające wiedzę o postrzeganiu i planowaniu przestrzeni; „Jak powstał film?” – warsztaty kreatywne, podczas których dzieci zagłębują z kulisy filmowego świata; „Berbecie w duecie” – gordonki dla najmłodszych; nauka gry na skrzypcach i gitarze; grupowa nauka śpiewu; zajęcia z logorytmiki. Osoby dorosłe mogą dołączyć do grup teatralnych „Teatr Ad Rem” oraz „Teatr Bez Przesady” lub wziąć udział w warsztatach z emisji głosu i autoprezentacji. Nie zapomnieliśmy także o seniorach, których zapraszamy m. in. na zajęcia szachowe czy jogę. To tylko część zajęć i warsztatów, które odbywają się w „Alternatywach” – z pełną ofertą można zapoznać się na naszej stronie www.alternatywy.art.

Wielkimi krokami zbliża się 31. finał WOŚP. Jak „Alternatywy” wspierają to wydarzenie? Bo wiemy, że wspierają to



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to wspaniała inicjatywa i nasze centrum kultury uczestniczyło w niej od początku. Symbolicznym tego wyrazem jest naklejka na drzwiach wejściowych do „Alternatywy”: „Tu gra WOŚP”. W zeszłym roku prowadziliśmy licytację i zbieraliśmy datki do puszeki. W tym roku włączamy się w organizację ursynowskiego finału WOŚP (29 stycznia), wspólnie z urzędem dzielnicowym i kilkoma instytucjami – Dzielnicowym Ośrodkiem Kultury Ursynów, Ursynoteką i Ursynowskim Centrum Sportu i Rekreacji.

Przez cały dzień będzie się u nas dużo działo. Startujemy o godz. 11.00 i gramy aż do wieczora. W programie znajdują się liczne licytacje na rzecz WOŚP oraz kiermasz. Będzie można wziąć udział w zajęciach o tym, jak należy zachowywać się nad wodą, a także warsztatach „Olo i Awa. Logopedyczna zabawa”, które poprowadzi filolożka, logopedka i dziecica instruktorka teatralna Monika Skikiewicz. Pokażemy Teatr Piasku w wykonaniu Tatiany Galitsynoy oraz przedstawienie przygotowane przez przedszkole z ul. Puszczyka. Zespół Alternatywy zagra standardy jazzowe, natomiast grupa Alternative Quartet zaprezentuje materiał autorski. Będzie też okazja posłuchać zespołu Dixon 37, a także Marcina Czerwińskiego, Filipa Latory i młodej wokalistki Laury Krajewskiej, oraz obejrzyć występ Zespołu Pieśni i Tańca „Pruszkowiaczy” i pokaz stepowania w wykonaniu Studia TIP TAP Anuli Kołakowskiej. Wieczór zwieńczy oczywiście „świąteczko do nieba”, a że jesteśmy ekologični i kochamy zwierzęta, będzie ono bez huków.

Do których wydarzeń zaplanowanych na styczeń podchodzi pan z największym entuzjazmem?

Jako zapałony czytelnik zawsze bardzo się cieszę na spotkania poświęcone książkom. Organizujemy takie regularnie i „Alternatywy” odwiedziło już wielu cenionych autorów. Największą radością i dumą napawa mnie to, że zaproszenie do naszego centrum kultury przyjął Wiesław Myśliwski, jeden z najwybitniejszych współczesnych polskich pisarzy, który bardzo rzadko występuje publicznie. Był on gościem zesłorocznej, pierwszej edycji Festiwalu Nowe Oświecenie i przyciągnął tylu miłośników swojej twórczości, że ledwie pomieścili się w dwóch naszych największych salach – Szekspir i Bareja. Mistrza słuchało na miejscu ok. 450 osób, a kolejnych kilkadziesiąt oglądało transmisję rozmowy w internecie.

Na marginesie warto dodać, że autor „Kamienia na kamieniu”, „Widnokregu”, „Traktatu o łuskaniu fasoli”, „Ucha Igielnego” i wielu innych wspaniałych powieści jest mieszkańcem Ursynowa. W zeszłym roku skończył 90 lat i zarzeka się, że nic już więcej nie napisze, ale ja po cichu liczę, że jeszcze czymś nas zaskoczy.

Wracając zaś do propozycji styczniowych, to mamy już za sobą spotkanie z pisarką Joanną Bator oraz Maksem Wołskim, autorem brawurowej powieści „Nicuś”, przed nami zaś (25 stycznia) rozmowa z artystą i performerem Rafałem Betlejewskim, poświęcona jego wydanej niedawno książce „365 lekcji religii dla całej rodziny, która chce się wyzwolić”, będącej gruntowną krytyką Kościoła katolickiego i propagowanej przezeń wiary.

Z wydarzeń muzycznych chętnie zaprosiłyśmy na koncert noworoczno-karnawałowy w stylu weneckim, który organizujemy w najbliższą sobotę (14 stycznia), jednak wszystkie bilety zostały już sprzedane, co tak na marginesie bardzo mnie cieszy, świadczy to bowiem o tym, że tego typu propozycje cieszą się dużym zainteresowaniem. Nie ma też już wolnych miejsc na jubileuszowy koncert Ludowego Zespołu Artystycznego „Promni”, działającego przy SGGW (21 stycznia), można natomiast ciągle wybrać się na niezwykle interesujące wydarzenie, jakim będzie koncert „Głosy rzeki” (20 stycznia). To artystyczny komentarz na temat katastrofy ekologicznej, jaka kilka miesięcy temu dotknęła Odrę. Wystąpią czołowe wokalistki polskiej sceny jazzowej – Dorota Miśkiewicz i Agnieszka Wilczyńska. Zaśpiewają one specjalnie na tę okazję napisane teksty Zuzanny Bojdy, do muzyki skomponowanej, zaaranżowanej i wykonywanej przez instrumentalistę Miłosa Pękale. Uzupełnieniem części wokalne będą partie poetyckiego tekstu mówione przez obie artystki oraz Lenę Frankiewicz – aktorkę, reżyserkę i pomysłodawczynię wydarzenia.

Czy „Alternatywy” planują jakies dodatkowe aktywności dla dzieci i młodzieży na najbliższe ferie zimowe?

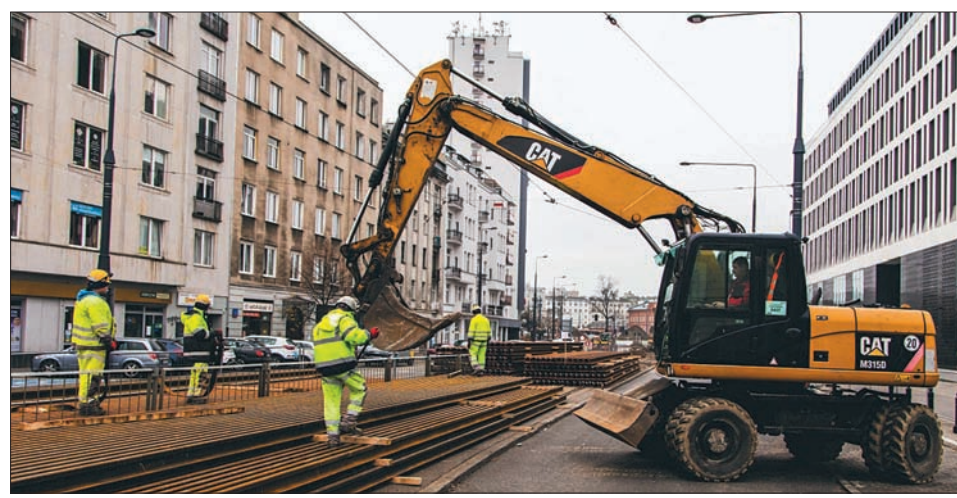
Oczywiście – na pierwszy tydzień ferii (13-17 lutego) zaplanowaliśmy pokazy filmowe oraz zajęcia i warsztaty dla dzieci. Codziennie od poniedziałku do piątku zapraszamy na klasykę dziecięcej kinematografii – o godz. 11.00 będziemy pokazywać filmy dla młodszych widzów (klasy 1-3), a o godz. 13.00 dla tych nieco starszych (klasy 4-8).

Poprosiliśmy także naszych instruktorów o zorganizowanie dodatkowych zajęć edukacyjnych. Będą to: eksperymenty naukowców, robotyka i programowanie, taneczne ferie z hip-hopem oraz warsztaty z budowy instrumentów (w tym wypadku zorganizowaliśmy także grupę dla dorosłych!).

Po szczegółowe informacje dotyczące oferty feryjnej również zapraszamy na naszą stronę internetową, na której zamieścimy opisy zajęć oraz daty i godziny, w których będą realizowane.

Jestem pełna podziwu dla tak dużej różnorodności oraz ilości ciekawych wydarzeń i zajęć, które Państwo organizują! Serdecznie dziękuję za rozmowę.





Zmiany w ruchu na Sobieskiego

Trwa budowa tramwaju do Wilanowa. W czwartek, 5 stycznia, zmieni się organizacja ruchu na ul. Jana III Sobieskiego – usprawniony zostanie przejazd autobusów w rejonie prac. Nowa trasa tramwajowa zostanie oddana do użytku za rok.

Roboty prowadzone są aktualnie na ulicach: Puławskiej, Spacerowej, Belwederskiej i Jana III Sobieskiego. Przywieziono pierwsze szyny, które czekają na montaż na zapleczu budowy. Na ul. Spacerowej firma Budimex, wykonawca inwestycji, przebudowuje instalacje podziemne i wylewa fundamenty pod słupy trakcyjne. Nowo zbudowane tory przy ul. Dworcowej zostaną wkrótce zalane kolejnymi warstwami betonu. Na ul. Belwederskiej ekipy pracują przy nowej kanalizacji deszczowej. Przy Spacerowej, na Jana III Sobieskiego i przy Wilanowskiej powstaje konstrukcja trzech podstacji elektrycznych. Zasadzono już pierwsze nowe drzewa – od początku listopada do ponad 130 lip i grabów. Na całej trasie tramwaju do Wilanowa posadzonych zostanie łącznie 1000 nowych drzew.

Ulice pod obserwacją drogowców

Od początku budowy ulice w rejonie prac na trasie tramwaju do Wilanowa są uważnie monitorowane przez służby drogowe i nadzór ruchu komunikacji miejskiej. Pozwoliło to poznać zachowania kierowców i pasażerów, które zmieniły się po wytyczeniu objazdów. Na podstawie tych danych

zmieniona zostanie organizacja ruchu na odcinku ul. Jana III Sobieskiego – między ul. Beethovena a Dolną.

W godzinach szczytu komunikacyjnego ul. Jana III Sobieskiego w kierunku centrum porusza się blisko 50 autobusów komunikacji miejskiej, kursujących na osmiu liniach. Pojazdy te, w ciągu godziny, są w stanie przewieźć prawie 6 tys. pasażerów. Dzięki usprawnieniu ich przejazdu możliwe będzie nie tylko skrócenie czasu podróży, ale też poprawienie punktualności pojazdów Warszawskiego Transportu Publicznego.

Zmiany w ruchu

Na wspomnianym odcinku w czwartek, 5 stycznia, od samego rana drogowcy udostępnią buspas w stronę centrum. Będzie on funkcjonował od ul. van Beethovena niemal do samego skrzyżowania z ulicami Dolną i Chełmską. Tak jak dotychczas, kierowcy indywidualni jadący w stronę Śródmieścia będą mieli do dyspozycji jeden pas ruchu – obok buspasa. Przed skrzyżowaniem z Dolną i Chełmską dostępny będzie jeden pas przeznaczony do skrętu w lewo i drugi – do jazdy prosto i w prawo.

Zmieni się liczba pasów w kierunku Wilanowa. Ruch jednym pasem będzie odbywał się od ul. Gierymskiego do van Beethovena. Na dalszym odcinku ulicy, organizacja ruchu się nie zmieni.

Takie zmiany będą obowiązywały przez pierwszy kwartał 2023 roku.

Maciej Dutkiewicz

Nowe Veturilo już na wiosnę

Z warszawskich ulic znikną już rowery Veturilo, z których skorzystało w tym sezonie prawie 4 mln osób. Miłośnicy jednośladów będą mogli skorzystać z Warszawskiego Roweru Publicznego na początek marca. W czasie zimowej przerwy testowana będzie nowa odsłona systemu wypożyczania, a użytkownikom udostępnione zostaną na wiosnę zupełnie nowe rowery.

Już trzeci sezon z rzędu Veturilo zakończyło ze wzrostem liczby wypożyczeń. W 2020 roku miejskie rowery były wypożyczane 3,18 mln razy, a rok później 3,3 mln. W tegorocznym sezonie wypożyczeń było już 3 904 647. Oznacza to, że od początku marca do końca listopada średnio codziennie było ich 14,3 tys. Rekordowym dniem okazał się 5 czerwca – przejazdów miejskimi jednośladami wybrało 30,5 tys. użytkowników. Poprzednio ostatni tak dobry wynik dzienny był również w czerwcu, ale w 2019 r., czyli jeszcze przed pandemią.



Warszawiaczy Kochają rowery

Do dyspozycji mieszkańców były 4733 pojazdy, w tym kilkadziesiąt dzięki partnerom prywatnym projektu. Sfinansowali oni dodatkowe 34 stacje Veturilo (wraz z rowerami), zwiększając ich łączną liczbę do 334. Właśnie taka stacja, przy centrum handlowym Westfield Arkadia, okazała się najpopularniejszą w skali całego systemu – odnotowano tu 37,7 tys. wypożyczeń w ciągu 9 miesięcy. Tuż za nią uplasowały się punkty przy Centrum Nauki Kopernik (37,4 tys.), w al. Niepodległości u zbiegu z ul. Batorego (37 tys.) i na rondzie ONZ (36 tys.).

Tylko w tym sezonie każdy z rowerów Veturilo był wypożyczony średnio 821 razy. Łączny czas „wykrecony” na wszystkich rowerach to ponad 1,8 mln godzin. Pokonały one wtedy ponad 14 mln kilometrów. Jednoślady te użytkowane są już od 2016 r. Zarząd Dróg Miejskich m.st. Warszawy zdecydował więc, żeby po bardzo in-

tensywnych 7 latach „przeszły” one na zasłużoną emeryturę.

Elastyczny i elektryczny

Od 2012 r., czyli przez 11 kolejnych sezonów, Veturilo było wypożyczane łącznie blisko 34 miliony razy, a w elektronicznym systemie wypożyczeń zarejestrowało się 1,5 mln osób. Przez cały ten czas formuła wypożyczalni pozostawała bez większych zmian. Od 2023 r. system przejdzie ewolucję.

Do dyspozycji będzie zupełnie nowa aplikacja mobilna. Użytkownicy zyskają dodatkowo możliwość dokonywania wypożyczeń i zwrotów również poza stacjami. Nie będzie konieczności wpinania rowerów do elektrozamków – zastąpią je zapięcia wbudowane bezpośrednio w pojazd. Do tego 10 proc. rowerów będzie wyposażonych we wspomaganie elektryczne.

Takich rowerów będzie w początek 3 tysięcy, z czego 300 elektrycznych. Dostępne będą w 300 stacjach. Umowa z operatorem, którym pozostaje firma Nextbike Polska, przewiduje opcję zwiększania w przyszłości liczby rowerów nawet do poziomu 5,5 tys. sztuk. Trwają również rozmowy z urzędami stołecznych dzielnic oraz partnerami prywatnymi na temat ewentualnego zwiększenia floty rowerów.

Obecnie dopracowywany jest wygląd nowych punktów wypożyczeń. Ustalane są również ich dokładne lokalizacje. Stacje znajdują się na terenie wszystkich 18 dzielnic Warszawy. Jednocześnie dzięki zdecydowanie większej elastyczności w zasadach wypożyczania rowerów sama liczba i lokalizacja stacji będzie miała w nowym Veturilo mniejsze znaczenie.

zdm.waw.pl

Tramwaje na zielonej fali

Już siedem na dziesięć skrzyżowań w Warszawie, przez które przejeżdżają tramwaje, wyposażone jest w nowoczesny system, dzięki któremu nie muszą one czekać na zielone światło. Takie rozwiązanie nie tylko skraca czas podróży, zwłaszcza na najdłuższych trasach w stolicy, ale również przynosi oszczędności dla budżetu miasta.

Już 187 skrzyżowań w Warszawie, przez które przejeżdżają tramwaje jest wyposażonych w system zielonej fali. To 71 procent wszystkich skrzyżowań. Docelowo aż 90 procent z nich będzie objętych tym systemem. Ta liczba stale rośnie, bo jeszcze w 2021 roku priorytet przejazdu dla pojazdów na miejskich torowiskach obowiązywał na ponad 60 procentach skrzyżowań. Tak będzie również na wszystkich powstających nowych trasach tramwajowych – na Gagarina, do Wilanowa i wzdłuż Kasprzaka. Skrzyżowania na tych trasach projektowane są od razu z priorytetem dla tramwajów.

Algorytm, który steruje ruchem

Jak działa tramwajowa zielona fala? Tramwaj zbliżając się do skrzyżowania przejeżdża przez czujnik, który „wysyła” informację do systemu sterującego sygnalizacją świetlną. System uruchamiany jest przez algorytm zaprojektowany przez inżynierów z Tramwajów Warszawskich. Działa on w ten sposób, że tramwaj nie zatrzymuje się na czerwonym świetle lub szybciej włącza się światło zielone. Podczas projektowania algorytmu sterowania dla konkretnego skrzyżowania, system ten jest najpierw sprawdzany w wirtualnym świecie. Później, w pierwszym okresie po wdrożeniu, działanie algorytmu jest szczególnie monitorowane w terenie i w razie potrzeby korygowane.

Nowy system powstaje pod opieką miejskich drogowców i jest przez nich monitorowany,

dzięki czemu uwzględniane są potrzeby komunikacyjne także innych uczestników ruchu – pieszych i kierowców.

GPS i przetwarzanie danych w chmurze

Od dwóch lat Tramwaje Warszawskie, jako jedyne w Polsce i jedno z niewielu na świecie, stosują priorytet dla tramwajów oparty o system nawigacji satelitarnej (GPS) oraz przetwarzanie danych w chmurze. Tramwajarze odchodzą od technologii wymagającej prowadzenia przewodów pod ziemią na rzecz systemów wirtualnego wykrywania tramwaju. Jeszcze niedawno wprowadzanie „zielonej fali” wymagało instalowania czujników. Wykrywały one nadjeżdżające tramwaje – z odległości nawet kilku-

kacyjna „siedemnastki” – liczona wraz z zatrzymaniami na przystankach – zwiększyła się z 21 do 28 km/h. Z kolei linia numer 2 (z Winnicy do metra Młociny) jedzie teraz o 5 minut krócej, co oznacza skrócenie czasu przejazdu aż o jedną czwartą. Tramwaje na „Dwójce” osiągają prędkość komunikacyjną ok. 30 km/h, dzięki czemu jest to jedna z najszybszych linii w Polsce. Z 41 do 33 minut, skrócił się czas przejazdu linii 1 między Annapolem, a placem Zawiszy. Przyspieszyła też linia 23 z Nowego Bemowa na Pragę, która jedzie teraz 35 minut, wcześniej – 45 minut.

Oszczędności dla miasta i środowiska naturalnego

Tramwajowa zielona fala przynosi również korzyści dla



set metrów. Wiązało się to z koniecznością układania podziemnych instalacji oraz rozkopowywaniem ulic. Koszt budowy takiej instalacji na jednym skrzyżowaniu wynosił kilkaset tysięcy złotych. Nowy system oparty o wirtualne wykrywanie tramwaju pozwala zaoszczędzić te kwoty.

Krótsze podróże tramwajem

Dzięki zielonej fali dla tramwajów skrócił się czas przejazdu na wielu liniach. Jednym z najlepszych przykładów jest linia numer 17, która z Białołęki do metra Marymont dojeżdża dziś w 24 minuty. Przed włączeniem priorytetu tramwaj pokonywał ten 11-kilometrowy odcinek o 8 minut dłużej. Prędkość komuni-

miejskiego budżetu. – Tę samą liczbę kursów możemy wykonać mniejszą liczbą wagonów. Od początku zmian udało się w ten sposób „odzyskać” nie tylko aż 36 tramwajów, ale również 108 etatów do ich obsługi. To są rzeczywiste oszczędności dla Tramwajów Warszawskich, ale co ważniejsze – dla pasażerów i budżetu miasta – mówi Wojciech Bartelski, prezes Tramwajów Warszawskich.

Badania wykazały, że gdy „włączono” zieloną falę na ul. Marymonckiej, zużycie energii przez tramwaje zmniejszyło się na tym odcinku o 13 procent. Tylko na tej, jednej linii, oszczędności w ciągu roku sięgnęły 200 tys. zł.

Maciej Dutkiewicz

Rowerowy Maj 2023 – trwają zapisy



Do 31 stycznia placówki oświatowe mogą wysłać zgłoszenia do udziału w kolejnej edycji kampanii Rowerowy Maj.

Już po raz szósty stolica będzie promować przyjazną zdrowiu i środowisku aktywną mobilność najmłodszych warszawiaków. Zabawa i zdrowa rywalizacja uczniów szkół podstawowych i przedszkoli potrwa przez cały maj.

– W zeszłorocznej edycji akcji Rowerowy Maj wzięło udział blisko 120 tys. najmłodszych warszawiaków z 340 stołecznych placówek – 184 przedszkoli oraz 156 szkół podstawowych. Mam nadzieję, że w tym roku pobijemy ten rekord – mówi Renata Kaznowska, zastępczyni prezydenta m. st. Warszawy. – Od kilkunastu lat konsekwentnie inwestujemy w przyjazną rowerzystom infrastrukturę, budujemy spójną sieć dróg rowerowych, uruchamiamy Veturilo. Równocześnie promujemy zdrowy styl życia wśród najmłodszych warszawiaków. Trzymam kciuki za wysoką frekwencję i gorąco zachęcam wszystkie warszawskie szkoły i przedszkola do włączenia się w tę akcję – dodaje.

Zaproszenia do udziału w Rowerowym Maju trafiły już do skrzynek mailowych warszawskich szkół podstawowych i przedszkoli, a wraz z nimi

link do rejestracji. W poprzedniej edycji wzięło udział ponad 75 tysięcy dzieci i przedszkolaków ze stolicy. – Wspólnie wykreśliśmy ponad 1,7 mln aktywnych przejazdów. Mamy nadzieję, że w nadchodzącej edycji osiągniemy kolejne rekordy aktywności – mówi Anna Mazurowska ze stołecznego Zarządu Dróg Miejskich, koordynatorka kampanii.

Rowerowy Maj poprzez zabawę, połączoną z elementami rywalizacji, popularyzuje jazdę na rowerze i hulajnodze. Kampania uczy przy tym najmłodszych dobrych nawyków w ruchu drogowym i buduje ich świadomość na temat ochrony środowiska oraz wpływu każdego z nas na jakość powietrza w mieście.

Rywalizacja podczas akcji Rowerowy Maj toczy się na trzech poziomach: indywidualnym, klasowym oraz szkolnym/przedszkolnym. Dla najaktywniejszych uczestników przewidziane są atrakcyjne nagrody. Najważniejsza w całej akcji jest jednak dobra zabawa.

Rejestracja do tegorocznej edycji kampanii Rowerowy Maj odbywa się przez formularz zgłoszeniowy. Szczegółowe informacje zostały wysłane na oficjalne adresy mailowe publicznych placówek oświatowych.

Niepubliczne szkoły i przedszkola, które są zainteresowane wzięciem udziału w kampanii, wszelkie informacje uzyskują pod adresem rowerowymaj@zdm.waw.pl.

Rejestracja w kampanii jest jednoznaczna ze zgłoszeniem całej placówki, a decyzja powinna zostać przedyskutowana w gronie pedagogicznym. Rowerowy Maj to świetna zabawa, ale także dodatkowe zadania dla szkolnej i przedszkolnej społeczności.

Rejestracja trwa do 31 stycznia 2023 r. Zasady udziału oraz relacje z poprzednich lat znajdują się na stronie: Rowerowy Maj oraz www.facebook.com/RowerowyMajWarszawa.

Jakub Dybański

Warszawski Transport Publiczny – podsumowanie roku

Co zapamiętają z 2022 roku pasażerowie WTP? Na pewno pięć kolejnych, oddanych do użytku stacji II linii metra, ale również nowoczesne pociągi podziemnej kolejki, tramwaje i składy Szybkiej Kolei Miejskiej. Od tego roku mieszkańcy stolicy mogą również kupować bilety długookresowe w aplikacji na smartfony.

Warszawa metrem połączona

W dniu 30 czerwca prezydent Rafał Trzaskowski i unijna komisarz Elisa Ferreira wspólnie otworzyli odcinek wołskobemowski II linii metra, gdzie powstały dwie nowe stacje – Ulrychów i Bemowo. – Transport publiczny to oszczędność dla domowego budżetu. Gorąco zachęcam do podróżowania metrem na co dzień. Zwłaszcza, że stołeczna komunikacja publiczna jest na jednym z najwyższych europejskich poziomów – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m. st. Warszawy.

A 28 września oddany do użytku został nowy odcinek metra na Targówku. Liczy blisko 4 kilometry i składa się z 3 stacji: Zaczęta, Kondratowicza oraz Bródno.

Nowe stacje zawierają wiele ciekawych rozwiązań, m.in. po raz pierwszy zamontowany został system wspomagania słuchu, czyli pętle indukcyjne. Przybyły również kolejne Punkty Obsługi Pasażerów (na stacjach Bemowo i Kondratowicza) i 20 biletomatów.

Nowe stacje korzystnie wpłynęły na czas dojazdu do centrum miasta – powiększyły się strefy dojazdu wynoszące do 10, 20 lub 30 minut. Teraz na ulicę Świętokrzyską można dojechać z Bemowa w ok. 13 minut, a z Bródna w 19 minut.

Szybciej autobusami

W 2022 roku ulepszona została siatka połączeń autobusowych. Takie zmiany zaszyły np. w dzielnicy Bemowo, m.in. na Chrzanowie i w Grotach, także ze Śródmieściem, Bielanami i Żoliborzem. Skrócił się czas dojazdu do centrum Warszawy z gmin Stare Babice i Leszno. Autobusy na zmodyfikowanych trasach poprawiły komunikację w Ursusie (m.in. nowa linia 207), w tym połączenie między częściami tej dzielnicy oddzielonymi torami kolejowymi oraz dojazd z tej dzielnicy na Bemowo oraz Żoliborz i Bielany. W związku z powstaniem nowych stacji metra na Targówku zmieniły się trasy autobusów WTP obsługujących obszary m. in. Bródna, Targówka Fabrycznego, Brzezin, Grodziska, Kobiałki, Lewandowa, Nowodworów i Kopy Tarchomińskiej, a także tych łączących Warszawę z Markami i Żabkami. Dlatego na autobusowej mapie Warszawy pojawiły się trzy nowe linie – 226, 233 i 356.

Po buspasach i na gaz

Pięć pierwszych przegubowych Autosanów na gaz zadebiutowało na war-

sawskich ulicach. Będzie ich w sumie 90 i wtedy flota MZA powiększy się do 335 autobusów gazowych, a pojazdów nisko i zeroemisyjnych wzrośnie do niemal pięciuset egzemplarzy.

– Zeroemisyjny transport jest naturalnym kierunkiem rozwoju miast, ale wymaga wielkich nakładów. Będziemy nadal inwestować w takie pojazdy, ponieważ w rozwoju miejskiego transportu publicznego priorytetem jest dla nas zdrowie mieszkańców i ochrona środowiska. Jednak bez pieniędzy z Unii Europejskiej nie będziemy mieli środków na transformację komunikacji miejskiej w bardziej ekologiczną. Dlatego apeluję do rządu o jak najpilniejsze uruchomienie środków z KPO – dodaje prezydent Rafał Trzaskowski.

Dzięki buspasom, które zostały wyznaczone w newralgicznych miejscach miasta, autobusy kursują bardziej punktualnie. Jest ich w Warszawie (razem z torowiskami autobusowo-tramwajowymi) blisko 86 km.

Nowy specjalny pas ruchu dla autobusów powstał w Dolinie Służewickiej i w al. gen. W. Sikorskiego. Długość wyznaczonego buspasa to łącznie ok. 3 km. Przed wyznaczeniem buspasa autobusy „łapały” nawet 11 minut spóźnienia w kierunku mostu Siekierkowskiego, a w stronę Ursynowa do dziewięciu minut. Dziś jeżdżą punktualnie.

Jedną z najbardziej obciążonych ruchem ulic w stolicy jest Puławska. Dlatego również i tam trzeba było wyznaczyć buspasy, zwłaszcza że jeżdżą nią autobusy ośmiu linii (209, 709, 715, 727, 737, 739, 809, 815). Przed wytyczeniem buspasa autobusy linii 709, 727, 739 właściwie przez cały dzień przyjeżdżały do Wilanowskiej spóźnione; jedynie wczesnym rankiem i wieczorami mniej więcej trzymały się rozkładu. W maju najpopularniejsze czyli 709 w porannym szczyście miały nawet 25 minut opóźnienia w stosunku do rozkładu, co oznacza, że podróż z Piaseczna do Warszawy zajmowała prawie dwa razy więcej czasu niż wynikałoby to z rozkładu jazdy.

W minionym roku uruchomiono nowe pętle - Kamionek, do której została skierowana linia 311 i przy skrzyżowaniu ulic J. Osterroga i Wawrzyszewskiej. W pierwszych dniach stycznia 2023 r. pojawiają tam się autobusy linii 106 i 136.

W tym roku wybudowano 5 przystanków m.in. przy Modlińskiej, a 23 wyremontowano. Na ponad 60 przystankach stanęły wiaty, w tym także takie z zielonymi dachami czy instalacjami fotowoltaicznymi.

Nowości na torach

Pasażerów zaczęły wozić nowoczesne pociągi Skoda Varsovia. Pierwszy skład ruszył 28 października w kierunku Kabat na linii M1. Teraz regularnie można spotykać nowe składy (obecnie



jest ich 6) na obu liniach metra. W sumie do stolicy dotrze aż 37 nowych, sześciowagonowych i jednoprzestrzennych składów kupionych przez Metro Warszawskie.

Wcześniej, bo pod koniec lutego, zadebiutowały pociągi Impuls 2, wyprodukowane dla Szybkiej Kolei Miejskiej przez nowosądecki Newag. Nowych pojazdów jest już 18 (z 21 zamówionych).

Od listopada w dni powszednie wróciły kursy SKM S3 do Radzymina. Pociągi ponownie zaczęły dojeżdżać do stacji Nieporęt, Dąbkowizna i Radzymin.

Tramwajowe inwestycje

W Warszawie budowane są nowe linie tramwajowe i zajezdnie, pierwsze od niemal 60 lat. Zajezdnia Tramwajów Warszawskich na Annapolu będzie najnowocześniejsza i najbardziej zielona w Polsce.

Powstaje nowe torowisko na ul. Kasprzaka. Tory będą mieć ok. 2,3 km długości i pobięgną między ulicami Wolską i Skierniewicką. Dodatkowo tramwajarze zmodernizują ok. 1,2 km istniejącego torowiska na ul. Wolskiej i M. Kasprzaka.

Nowe tory poprowadzą też na południe – do Wilanowa. To największa inwestycja Tramwajów Warszawskich od lat. Tramwaje dojadą do Wilanowa na początku 2024 roku, a mieszkańcy dzielnicy będą mogli dotrzeć do centrum w 25 minut.

Tramwajarze sukcesywnie obsadzają rozchodnikami tor – ostatnio w Alejach Jerozolimskich, między pl. Zawiszy a ul. Żelazną oraz na Jana Pawła II – między rondem ONZ a dworcem Warszawa Centralna. W Warszawie jest już 28 km zielonych torów.

Z samochodu do WTP

Trwa również rozbudowa parkingów Parkuj i Jedź – przede wszystkim przy przystankach kolejowych. Pociągi mają szansę przejąć wtedy kierowców samochodów, wjeżdżających do stolicy z terenu aglomeracji. Dlatego właśnie tam powstały dwa najnowsze obiekty P+R, czyli Żerań PKP i Warszawa Jeziorki.

Zakodowany bilet

– Im więcej nowoczesnych technologii wdrożymy w Warszawskim Transportie Publicznym, tym korzystanie z komunikacji miejskiej łatwiejsze i przyjemniejsze. A ponieważ dzisiaj nikt nie wyobraża sobie życia bez internetu i podłączonego do niego smartfonu, to i my staramy się rozwijać w tych obszarach – mówi Katarzyna Strzegowska, dyrektorka ZTM.

Od marca zaczął działać system e-POP, dzięki któremu wiele spraw pasażerskich można załatwić bez wychodzenia z domu. Za pośrednictwem e-POP można złożyć wnioski m.in. o Spersonalizowaną Warszawską Kartę

Miejską czy Spersonalizowaną Warszawską Kartę Miejską z uprawnieniami Karty warszawianki oraz umówić się na spotkanie informacyjne online dotyczące WTP.

Pasażerowie mogą łatwiej kupić bilety. W aplikacji mobiWAWA od tego roku można kupować bilety długookresowe, 30- i 90-dniowe. Nowa aplikacja umożliwi również korzystanie z Karty Ucznia, uzyskanie zniżek wynikających z posiadania uprawnień Karty warszawianki czy zarządzanie zakupionym biletem: aktywowanie, zawieszanie, odwołanie, przedłużanie.

– Warszawski Transport Publiczny nie jest zamkniętym systemem, a wręcz przeciwnie – zmienia się, jest ulepszany i rozwijany. Trzeba wymieniać tabor, ustalać nowe trasy autobusów i tramwajów, budować nowe przystanki, w rozwijających się częściach miasta i aglomeracji. Pasażerowie oczekują też wprowadzania nowych usług i większej cyfryzacji – mówi Katarzyna Strzegowska, dyrektorka Zarządu Transportu Miejskiego. – Przez ostatnie lata takim znakiem zmian i rozwoju są nowe stacje metra. Kolejnymi odcinkami podziemnej kolei odmierzamy czas, czekając aż w całości powstanie druga linia metra, dzięki której wschód i zachód naszego miasta zyskają wygodne połączenie. Skala operacji i jej koszty sprawiają, że budowa jest rozciągnięta w czasie – dodaje. **Tomasz Kunert**

Lubimy stołeczne linie turystyczne

Blisko 145 tysięcy osób skorzystało w poprzednim roku z Warszawskich Linii Turystycznych. Tradycyjnie najwięcej pasażerów przepłynęło promami między brzegami Wisły.

Latem już po raz czternasty zostały uruchomione Warszawskie Linie Turystyczne. Warszawiaczy i goście mogli pokonać rzekę promami, spędzić czas na wycieczce statkiem do Serocka, podziwiać stolicę z okien zabytkowych autobusów i tramwajów oraz wybrać się na wycieczkę poza miasto kolejką wąskotorową. W sumie z oferty skorzystało 144 220 osób, o prawie o 14 tys. więcej niż w poprzednim roku.

„Ptasie” promy

Łączyły brzegi Wisły w trzech miejscach: Słonka - Cypel Czerniakowski z Saską Kępą; Pliszka dojeżdżała do Kępy Poniatówka wzdłuż mostu Józefa Po-

niatowskiego; a Wilga wyruszała z Podzamcza Fontanny i na prawym brzegu rzeki cumowała przy ZOO. Plażowicze i wielbiciele spędzania wolnego czasu nad rzeką mogli kierpni codziennie, a w maju, czerwcu i wrześniu w weekendy i święta.

W sezonie 2022 promami popłynęło 108 127 osób. Największą popularnością cieszyła się Wilga, na której pokład wsiadły 45 073 osoby.

Statek do Serocka

Od 1 maja do 29 września zabierał w każdy weekend na kilkugodzinny rejs do Serocka. Wyruszał z przystani na Żeraniu, a później Kanałem Żerańskim i przez Jezioro Zegrzyńskie dopływał do Serocka.

W rejs w zeszłym roku popłynęły 4 124 osoby. To o ponad 72 proc. więcej niż rok wcześniej,

kiędy to Serocka wybrało się 2 391 osób.

Autobusy linii 100

Wraz z początkiem maja uruchomiono także specjalne linie obsługiwane zabytkowym taborem.

Wyruszały ze Śródmieścia i ulicami Muranowa dojeżdżały nad Wisłę, mostem Śląsko-Dąbrowskim docierały na Pragę-Północ, a później mostem Świętokrzyskim wracały do centrum. Pasażerowie podróżowali w weekendy zabytkowymi ikarusami i jeliczami.

Na wycieczkę „setką” wybrało się 16 869 osób. W porównaniu z rokiem 2021 (9,7 tys. pasażerów), odnotowano 73-proc. wzrost popularności linii.

Tramwaje linii 36 i T

Zacznęły kursy na pl. G. Narutowicza i ulicami Ochoty i Śródmieścia docierały na Żoliborz. W wakacje kursowały co-



dziennie, a w maju, czerwcu i wrześniu w weekendy i święta.

Na trasie linii 36 można było spotkać wagony typu 13N potocznie nazywane „parówkami”, 105Na – „akwaria” oraz 102N – tramwaj sprowadzony do Warszawy z Poznania w 2004 roku, który jednak nie woził pasażerów w stolicy.

Pod koniec czerwca do linii tramwajowej 36 dołączyła linia

T. Składy wyruszały w weekendy z pl. G. Narutowicza, mostem Józefa Poniatowskiego docierały na Pragę i do pętli Czyszowska, a następnie wracały mostem Śląsko-Dąbrowskim do Śródmieścia i na Ochotę. Linia była obsługiwana przez najstarsze zabytkowe warszawskie tramwaje – typu K i N.

W zeszłym roku na przejazd kolejką zabytkową „teTką” wybrało

się 12 835 osób. Oznacza to ponad 60-proc. wzrost liczby pasażerów. W 2021 roku tramwajami linii T podróżowało 7 947 osób.

Kolej Wąskotorowa

Wakacyjne atrakcje komunikacyjne zamykała zabytkowa kolejka wąskotorowa, która kursowała od maja do czerwca w każdą sobotę. Zaczynając od stacji w Piasecznie, przejeżdżała przez Zalesie Dolne, Głusków, Runów, Złotokłos i docierała do Tarczyńska. W drodze powrotnej zatrzymywała się w Runowie, gdzie pasażerowie mogli spędzić aktywnie czas na leśnej polanie. Do Piaseczna można było dojechać np. specjalną zabytkową linią autobusową 51, której numer nawiązywał do numeracji dawnej linii trolejbusowej łączącej Piaseczno z Warszawą.

Na wycieczkę po wąskim torze zdecydowało się 2 265 osób. Rok wcześniej było to 2 699 osób. **MB**



Wojtek Dąbrowski

KIEDY TO WRESZCIE... (z archiwum MKWD)

Ten wiersz drukowaliśmy w Passie dokładnie trzy lata temu (nr 2/992, 16 stycznia 2020). Dziś go powtarzamy, żeby sprostować pojawiającą się wciąż w internecie na różnych portalach błędą informację, opatrzoną w dodatku zdjęciem Wojciecha Młynarskiego, jakoby to on był jego autorem (przypomnijmy, że mistrz zmarł trzy lata wcześniej). Przepisywanie wiersza Młynarskiemu mi pochlebia, mylenie mnie z nim to zaszczyt, zwłaszcza że zdarza się to już po raz drugi. Od ponad dziesięciu lat, przy okazji kolejnych wyborów, powraca także z podpisem Młynarskiego mój wiersz. Nie zagłosuję na Jarka, napisany w kampanii wyborczej w 2010 roku. Prostowanie błędnych informacji jest walką z wiatrakami. Wiersze odzywają po jakimś czasie, zyskując kolejny raz setki polubień i udostępnień, co mnie cieszy, ale sprawcy publikujący fałszywki niestety nie reagują na próby ich usunięcia, przez co posty z błędem upowszechniają się i rozchodzą dalej. Apeluję o respektowanie praw autorskich.

Sąsiad, wpadając niespodziewanie,
Zwłaszcza gdy sobie ciut gołnie,
Zawsze zadaje mi to pytanie:
Kiedy to wreszcie...? Tra la la la la.

Naród po rozum pójdzie do głowy,
I w końcu wszystko... tra la la la la.

Co dzień się zmiany wprowadza nowe,
Czyniąc to dość nieudolnie.
Sąsiad się ciągle łapie za głowę:
Przecież to zaraz... tra la la la la.

Z tego powodu logiczny wniosek
Nasuwa się mimowolnie:
Gdy prawda dotrze do miast i wiosek,
Wtedy to z hukiem... tra la la la la.

Ja mu tłumaczę, że taką władzę
Wybraliśmy dobrowolnie,
A on mi na to: Nic nie poradzę,
Ale to wkrótce... tra la la la la.

Koła historii, jak uczą dzieje,
Toczą się szybciej lub wolniej,
Lecz każdy reżim, mam tę nadzieję,
Wcześniej czy później... tra la la la la.

Tak jak przed laty, proces odnowy
Musi się zacząć oddolnie.

Wybaczenie, proszę, że poemacik
Zakończę nieco frywolnie,
Ale pocieszyć pragnę współbraci,
Że to niebawem... tra la la la la.

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Gadka Tadka

Trudno uniknąć tych skojarzeń...

W drodze ewolucji oraz technologicznej rewolucji staliśmy się społeczeństwem cyfrowym. Każda rewolucja ma swoje dobre, ale także złe strony. Postęp technologiczny na nienotowaną w historii ludzkości skalę przyniósł ze sobą m. in. dwie plagi – analfabetyzm wtórny i funkcjonalny. Analfabetyzm wtórny to zanik umiejętności pisania i czytania u osób, które je kiedyś posiadały. Natomiast analfabetyzm funkcjonalny powoduje, że osoby nim dotknięte nie rozumieją tekstów pisanych. Owszem, potrafią połączyć litery w słowa i następnie w całe zdania, ale nie rozumieją ich przekazu. O dziwo, plaga ta dotknęła także ludzi wykształconych. Z badań przeprowadzonych przez PISA i OECD wynika, że co szósty polski magister jest analfabeta funkcjonalnym. Z badań wynika także, iż aż 40 proc. Polaków nie rozumie tego, co czyta. Kolejne 30 proc. rodaków rozumie kierowany do nich przekaz, ale w niewielkim stopniu. Osoby dotknięte analfabetyzmem funkcjonalnym mają kłopot ze zrozumieniem instrukcji obsługi, ulotek dołączanych do leków, nie potrafią też wypełnić prostych druków urzędowych i formularzy. Okazuje się, że wykształcenie i pozyskana wiedza nie idą w parze ze sprawnym myśleniem, kojarzeniem, czy pojmowaniem rzeczy oraz zjawisk. Dla wielu ludzi normalne jest, że fizyk może być analfabeta z zakresu historii, ten zaś może nie znać elementarnych zjawisk fizyki, dlatego starają się bagatelizować problem. Chyba niesłusznie, bo drzewiej posiadacz dyplomu wyższej uczelni postrzegany był w społeczeństwie jako alfa i omega pod każdym względem, a nawet jako arbiter dobrego smaku. Dzisiaj stał się kimś w pewnym stopniu ograniczonym.



Tadeusz Porębski

Bardziej niepokojąca jest skala analfabetyzmu wtórnego w Polsce. Wtórny analfabeta to osoba, która utraciła umiejętności czytania oraz pisania i zapomniała komponentów wiedzy elementarnej. Istnieje także pojęcie „wtórny analfabetyzm naukowy”. Co czyni z nas wtórnych analfabetów? Okazuje się, że sprawcą jest... postęp. Dzisiejsza technologia sprawia, że znajomość czytania i poprawnego pisania nie jest już konieczna, by dosyć sprawnie funkcjonować w społeczeństwie. Nie musimy pisać listu, by skontaktować się z daną osobą, bądź z urzędem. Możemy zadzwonić lub połączyć się za pomocą komunikatora, często za przekazywanie wideo. Wyszukanie kontaktu lub informacji na smartfonie możliwe jest dzisiaj nawet za pomocą polecenia głosowego. W efekcie coraz mniej czytamy i piszemy, a jeśli już, to z coraz większą liczbą błędów stylistycznych i gramatycznych. Najwięcej informacji ze świata czerpiemy z Internetu, gdzie rządzą wiadomości obrazkowe oraz memy, na drugim miejscu jest telewizja. Kanały informacyjne tłoczą codziennie do głów widzów tak gigantyczną ilość informacji, często wzajemnie sobie zaprzeczających, że naprawdę trzeba mieć wysoko rozwiniętą świadomość indywidualną i społeczną, by nie pozwolić sobą manipulować. Wysoka świadomość społeczna pozwala bowiem poznać innych oraz społeczeństwo i pojąć, co jest najlepsze lub najgorsze dla społeczeństwa, jak również zrozumieć siebie jako istotę społeczną połączoną ze społecznością.

Czy przywołane wyżej PISA (Międzynarodowy Program Oceny Umiejętności Uczniów) jest badaniem wiarygodnym, podobnie jak i sama OECD (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju)? Odpowiedź brzmi: tak. PISA to międzynarodowe badanie koordynowane przez OECD, mające za cel uzyskanie porównywalnych danych o umiejętnościach uczniów w celu poprawy jakości nauczania i organizacji systemów edukacyjnych. Dotyczy uczniów, którzy ukończyli 15. rok życia. Natomiast sama OECD jest utworzoną w grudniu 1960 roku międzynarodową organizacją

skupiającą 38 wysoko rozwiniętych i demokratycznych państw. Głównym jej celem jest opracowanie takiej polityki społeczno-ekonomicznej krajów członkowskich, która pobudzi wzrost gospodarczy, zatrudnienie oraz rozwój społeczny. Badania wykazały zadziwiająco zależność. Otóż analfabetyzm wtórny i funkcjonalny najdynamiczniej rozwijają się w krajach uznawanych za zamożne. To wyniki zahamowania rozwoju młodego człowieka po ukończeniu szkoły. Wielu absolwentów szkół po zakończeniu edukacji nie ma do czynienia ze słowem

„Co czyni z nas wtórnych analfabetów? Okazuje się, że sprawcą jest... postęp. Dzisiejsza technologia sprawia, że znajomość czytania i poprawnego pisania nie jest już konieczna, by dosyć sprawnie funkcjonować w społeczeństwie“

pisaniem. Co do poziomu czytelnictwa, mamy wręcz do czynienia z dramatem. Według raportu Biblioteki Narodowej aż 62 proc. Polaków nie przeczytało w 2021 roku ani jednej książki. Winę za taki stan rzeczy często zrzuca się na drożyznę panującą w księgarniach, ale tak naprawdę winę jest zwykłe lenistwo. Zamiast „tracić czas” na półgłówki do biblioteki dzielnicowej, gminnej czy miejskiej po książkę i potem na jej przeczytanie, lepiej oglądać telewizję. Bezrefleksyjne oglądanie telewizji to czynność nie wymagająca wysiłku.

Analfabetyzm, podobnie jak ubóstwo, może być dziedziczny. Dziecko już po przyjęciu na świat nasładowe rodziców. Także ich mowę oraz sposób przekazu. Kiedy rodzice posługują się w domu tzw. małym językiem, popularnym szczególnie w kręgach młodzieży z domów mniej zamożnych, dziecko natychmiast go przyswaja i z upływem lat niezwykle trudno wykorzenić złe nawyki. Młodzi ludzie używają specyficzny język do porozumiewania się. FEJM zamiast „popularność”, YOŁO zamiast „żyje się tylko raz”, SWAG zamiast „lans”, czy „autoprezentacja”, LEL zamiast „śmiać się bardzo głośno”, BOOMER zamiast „człowiek starej daty”, HEJT zamiast „negatywne emocje”, ESSA zamiast „udało się”, LAJKI zamiast „pochwały”, „pozytywy”. Przykłady można mnożyć. Coraz popularniejsze stają się skróty słów (NARKA zamiast „na razie”, SIEMKA zamiast „jak się masz”). Skróty powodują, że dyskusja staje się szybsza i dla postronnych osób mniej, a nawet wręcz zupełnie niezrozumiała. Jeśli tego rodzaju retoryki, zwanej potocznie małym językiem, używa się na co dzień w obecności małego dziecka, a dodatkowo czytanie dziecku bajek i książeczek sprawia rodzicom cierpienie, w świadomości młodego umysłu zakorzeniamy jako standard niski poziom umiejętności komunikacyjnych. Książki będą mu się kojarzyły z negatywnymi emocjami. To już na starcie życiowym stępi jego umiejętność pisania, które jest odzwierciedleniem naszych myśli oraz mowy, a ta ułomność wpłynie z kolei na nieumiejętność rozumienia prostego pisma, jak również znacznie obniży jedynostę poziom świadomości społecznej. Taka kombinacja to wstęp do łatwej indoktrynacji.

Indoktrynacja to świadomy i systematyczny proces, którego celem jest wpojenie człowiekowi określonych ideologii i doktryn, zwłaszcza politycznych. Motorem tego procesu jest propaganda włączająca społeczeństwu przez środki masowego przekazu i system oświaty szkolnej. Według danych UNESCO 760 milionów ludzi na naszej planecie powyżej 25. roku życia to analfabeci (z greki analphábetos, czyli nieznający abecadła). Tą grupą najłatwiej manipulować. Na drugim miejscu są analfabeci funkcjonalni i wtórni, a za nimi osoby niewykształcone, niedojrzałe emocjonalnie lub intelektualnie, z niską samooceną, nieasertywne, pogrążone w takich problemach jak brak pracy i trudna sytuacja finansowa. Jedną z cech wyróżniających państwa totalitarne jest indoktrynacja społeczeństwa jako całości. Najlepszym indoktrynerem w historii ludzkości był bezsprzecznie dr Joseph Goebbels, który w III Rzeszy stworzył aparat propagandy wyprzedzający epokę. Podporządkowując partii narodowosocjalistycznej (NSDAP) prasę, radio, film (telewizji w normalnym wymiarze wówczas jeszcze nie było), jak również literaturę i sztukę, mógł kształtować poglądy oraz postawy Niemców. W dzisiejszej Polsce telewizja publiczna oraz znaczna część prasy podporządkowana została jednej partii politycznej. Partia ta ma także zapędy do kontrolowania sztuki oraz przekształcania kolejnych etapów kształcenia w polskim systemie edukacji w taki sposób, by były one zgodne z partyjną ideologią.

Goebbels bez ogródek oświadczył wezwanym do Berlina dyrektorom stacji radiowych: „Nie zamierzamy ukrywać: radio należy do nas, do nikogo poza nami! I postawimy radio w służbie naszej idei, żadne inne idee nie będą przez nie artykułowane”. W rozgłoszeniach przeprowadzono czystki personalne, usuwając ludzi o „niewłaściwych” poglądach. Z czymś mi się dzisiaj kojarzy tego rodzaju polityka.

W prawo czyli w lewo

Orły w Iluzjonie

W poprzednim felietonie napisałem, że na tle innych sferach naszego życia kultura ma się nie najgorzej. Można powiedzieć, że całkiem nieźle. Kultura to twór niezwykle żywotny. Świadczy o tym również to, z czym mamy do czynienia dziś, a trudno nie zauważyć widocznej gołym okiem aktywności w wielu jej obszarach, zwłaszcza w muzyce czy kinie. Właśnie, jeśli chodzi o kino, a mówiąc dokładniej film polski – mamy możliwość prześledzić zachodzące w nim zjawiska. Przy okazji, dokonać krótkiego przeglądu filmowych nowości. Polska Akademia Filmowa już po raz 25 będzie przyznawać nagrody dla najlepszych polskich filmów. Są to obrazy, które mogliśmy oglądać w kinach minionym roku. Uroczystą 25. galę Polskich Nagród Filmowych Orły 2023 zaplanowano na 6 marca tego roku. Zanim to nastąpi, publiczność oraz jury Akademii będą mieli okazję przejrzeć i przypomnieć sobie filmy kandydujące do nagród w warszawskim kinie Iluzjon Filmoteki Narodowej – Instytutu Audiowizualnego. Oczywiście, wcześniej trzeba nabyć bilety na przegląd: Kino Iluzjon Filmoteki Narodowej (fn.org.pl).

Miroslaw Miroński



Oprócz oglądania prezentowanych kandydujących filmów będzie też możliwość spotkania się z ich twórcami po seansach. Będzie też można zobaczyć nowe logo prezentowane z okazji Jubileuszu Nagród Polskiej Akademii Filmowej autorstwa plakacisty Andrzeja Pągowskiego i Magdaleny Błażków (Kreacja Pro).

Polskie Nagrody Filmowe Orły to jedno z najbardziej pożądanых wyróżnień w środowisku filmowym zarówno dla twórców, jak i dla aktorów. Jest to polski nieco skromniejszy odpowiednik amerykańskich Oskarów.

„Polskie Nagrody Filmowe Orły to jedno z najbardziej pożądaných wyróżnień w środowisku filmowym zarówno dla twórców, jak i dla aktorów. Jest to polski nieco skromniejszy odpowiednik amerykańskich Oskarów“

Podobnie jak za oceanem nagrody przyznawane są w oddzielnych kategoriach. Są też niezwykle prestiżowym wyróżnieniem dla osób z branży filmowej w Polsce. Członkowie Polskiej Akademii Filmowej, a jest ich ponad 800 przyznają nagrody i wyróżnienia niczym ich amerykańscy odpowiednicy. Oczywiście w wybranych np.: za Najlepszy Film, Najlepszą Reżyserię, Role Kobięce i Męskie. Przyznawana jest też Orzeł Za Osiągnięcia Życia dla osobowości

szczególnie zasłużonej dla polskiej kinematografii oraz Nagroda Publiczności dla filmu wybranego przez widzów. Tegoroczna Gala Orłów odbędzie się jak wspominałem wcześniej 6 marca 2023 roku w Teatrze Polskim w Warszawie.

Historia nagród jest długa. 25 lat to wystarczający czas, aby móc spojrzeć na polską kinematografię z szerszej perspektywy. Cwierć wieku to dość długo, by dokonać oceny tego, z czym mieliśmy do czynienia w filmie polskim. To czas na podsumowania, na śledzenie zjawisk i trendów, ale też na spojrzenie w przyszłość. Właśnie to ostatnie to jedna z tych rzeczy, które w kontekście przyznawanych nagród jest wskazówką i informacją o polskim kinie. Autorytet Polskiej Akademii Filmowej ma znaczenie dla widzów, dla reżyserów, autorów scenariuszy, aktorów i wszystkich osób w ten czy inny sposób związanych z branżą filmową. Patrząc na oceny i werdykty Akademii oraz oczekiwania publiczności można analizować je pod kątem przyszłych produkcji. Nie trzeba być wielkim znawcą kina, aby zauważyć różnice między pierwszymi nagrodzonymi z obecnym zestawem osób i instytucji nominowanych i laureatami. Widać jak na dłoni zmiany pokoleniowe, widać różnice, jakie zaszły przez ten czas w polskiej kinematografii. Z dużą pewnością można postawić tezę, że Orły przyczyniły się do tych zmian.

Tradycyjnie już Galę Orłów 2023 poprzedzi Festiwal Orłów 2023 w warszawskim kinie Iluzjon. Najlepsze filmy będą oglądane przez członków Akademii i wybitnych polskich filmowców od 9 stycznia do 3 lutego przed oddaniem głosów w poszczególne kategorie.

Tegoroczna edycja Festiwal Orłów 2023 zainauguruje wielokrotnie nagradzany na międzynarodowych festiwalach oraz nominowany do Europejskiej Nagrody Filmowej w kategorii Odkrycie Roku film „Pamfir” Dmytro Sukholytkyy-Sobchuka.

Fani kina, członkowie Polskiej Akademii Filmowej oraz szerokie audytorium składające się z ludzi z branży kinowej będą mogli spotkać się po seansach i porozmawiać z twórcami takich obrazów, jak: „Inni ludzie”, „Kobieta na dachu”, „Chrzcziny”, „Orzeł. Ostatni patrol”, „Orleńskie. Grodno'39”, „Słoni”, „Chleb i sól”, czy dokumentami m.in.: „Anioły z Sindzaru”, „Pisklaki”, „Syndrom Hamleta”.

Po festiwalu członkinie i członkowie Akademii przedstawia swoich faworytów. Zostaną oni wybrani spośród około 120 filmów fabularnych i dokumentalnych. Tytuły filmów i nazwiska twórców Nominowanych do Orłów 2023 będą ogłoszone 8 lutego, po zakończeniu festiwalu.

Prezydenci RP na Obczyźnie – August Zaleski (1883-1972)

Dyplomata, minister spraw zagranicznych, drugi prezydent RP

August Zaleski urodził się w Warszawie 13 września 1883. Pochodził z rodziny ziemiańskiej. Ojciec Szczepan Zaleski był właścicielem majątku Stodulce w powiecie Lityńskim na Podolu. Po jego sprzedaży i kupnie nowego w Królestwie sytuacja materialna rodziny uległa pogorszeniu. W wieku jedenastu lat rozpoczął naukę w gimnazjum w Warszawie, gdzie wstąpił do tajnego kół samokształceniowego, które działało po egidę Ligii Narodowej. Po ukończeniu gimnazjum zapisał się na Wydział Prawa rosyjskiego Uniwersytetu Warszawskiego. W czasie strajku szkolnego przerwał studia. Społecznie zaangażował się w działalność Stowarzyszenia Opieki nad Więźniami Politycznymi, pod patronatem PPS. Od 1906 r. kontynuował studia na Wydziale Ekonomicznym London School of Economics and Political Science. Tutaj zorganizował koło polsko-angielskie by zainteresować angielskich kolegów sprawami polskimi. W 1912 r. wrócił do Warszawy i napisał studium „Konfraternia kupiecka miasta starej Warszawy, wydane w 1913 r przez Towarzystwo Miłośników Historii, którego był sekretarzem. Pracował wówczas w Bibliotece Krasieńskich, szykując się do kariery naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W pierwszych dniach wojny niezdolny do służby wojskowej, pracował w Czerwonym Krzyżu. Wkrótce Zjednoczenie Organizacji Niepodległościowych zaproponowało mu wyjazd do Londynu w charakterze przedstawiciela ruchu niepodległościowego. Piłsudski dał mu polecenie, by poinformował rząd brytyjski, że Legiony walczą tylko z Rosją. Po ogłoszeniu Akty 5 listopada o powołaniu Królestwa Polskiego został nieoficjalnym przedstawicielem Tymczasowej Rady Stanu na terenie Wielkiej Brytanii. Rząd Brytyjski, współpracujący z Komitetem Narodowym Polski, kierowanym przez Romana Dmowskiego, tej nominacji nie uznawał.

Na Konferencji Pokojowej w Wersalu Paderewski prosił go by wykorzystał swe londyńskie znajomości do rozmów z dyplomatami brytyjskimi w sprawie Gdańska i nawiązał kontakt z Litwinami i Ukraińcami.

Po powrocie do Warszawy został Naczelnikiem Wielkich Mocarstw, później zwanego Wydziałem Zachodnim Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Prowadził on rokowania z delegacją Ukraińskiej Republiki Ludowej zakończone sojuszem z 12 kwietnia 1920 z Atamanem Semenem Petlurą 12 kwietnia 1920 r. W maju 1920 r. objął polskie poselstwo w Atenach, którym kierował do 31 grudnia 1920 r. Jako dyrektor Departamentu Politycznego MSZ lojalnie współpracował z ministrem Eustachym Sapiehą i jego następcą Konstantym Skirmuntem. Zajmował się wówczas sprawami Gdańska, Górnego Śląska, stosunkami polsko-czechosłowackimi i polsko- sowieckimi. W latach 1922-1926 kierował polskim poselstwem w Rzymie. Później był krótko posłem RP w Tokio. Utrzymując kontakty z piłsudczykami, przygotowywał w tym celu zamach stanu w maju 1926 r. otrzymał od premiera Kazimierza Bartla nominację 26 czerwca 1926 r. na Ministra Spraw Zagranicznych. Rozmawiając bardzo często w Belwedrze z Marszałkiem J. Piłsudskim, który faktycznie kierował polską polityką zagraniczną, starał się minimalizować negatywne skutki traktatu sowiecko-niemieckiego z 1922 i 1926 r.

Z zadowoleniem przyjął Zaleski, podpisany 10 czerwca 1926 r. traktat przyjaźni między Rumunią a Francją, który był odpowiedzią na traktat sowiecko-niemiecki z 24 kwietnia 1926 r. Szczególny niepokój Marszałka i Zaleskiego wywołał traktat o nieagresji między Litwą a ZSRR z 28 września 1926 r, który pozostał w mocy wszystkie postanowienia antypolskiego układu między Litwą a ZSRR z 12 lipca

1920 r. W swym exposé 21 lipca 1926 r. na posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych wyraził troskę o utrwalenie i powiększenie autorytetu Ligi Narodów. Do tej sprawy z sceptycyzmem odnosił się Marszałek Piłsudski. Zaleski podkreślał kluczowe znaczenie dla Polski sojuszu z Francją i dobrych stosunków z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Przypomniał trudne rokowania z Niemcami w sprawie zawieszenia wojny celnej, z zadowoleniem stwierdził spokój na granicy polsko-sowieckiej i poprawę stosunków z państwami bałtyckimi i Finlandią oraz gotowość podjęcia normalnych stosunków dyplomatycznych z Litwą. Z zadowoleniem podkreślił przyjazne stosunki z Stolicą Apostolską i życzliwy stosunek do Polski Ojca Świętego Piusa XI doskonale znającego sytuację Polski.

W Lidzie Narodów Polska stale była atakowana za stosunek administracji państwowej do mniejszości litewskiej i niemieckiej. Premier Litwy Augustinas Voldemaras 25 lutego 1927 r. na posiedzenie sejmiku litewskiego domagał się zwrotu Wilna i Grodna. Pewne uspokojenie w stosunkach polsko-litewskich przyniosła wizyta w dniach 7-12 grudnia 1927 r. Marszałka Piłsudskiego w Genewie- siedzibie Ligi Narodów, w towarzystwie Zaleskiego i Becka po której ukazała się rezolucja stwierdzająca, że Litwa nie jest w stanie wojny z Polską, która uznaje i będzie całkowicie szanować niepodległość polityczną i całość terytorialną Republiki Litewskiej. Natomiast rozpoczęte 30 marca 1928 r. rokowania polsko-litewskie, zgodnie z sugestiami Rady Ligi Narodów, nie dały oczekiwanych rezultatów.

1 marca 1929 r. Polska ratyfikowała Pakt Brianda – Kelloga, zwany traktatem przeciwojennym. W związku z rozbudową Gdyni, postępowami koniunktury gospodarki Polski w latach 1926-1929 wzmożyła się rewizjonistyczna, antypolska kampania w Niemczech, inspirowana przez rosnących w siłę narodowych socjalistów. Niepokój ministra Zaleskiego obok tej sprawy wywoływała pogarszająca się sytuacja mniejszości polskiej w Republice Weimarskiej.

W roku 1930 r., w pierwszym roku gospodarczego nastąpił wzrost napięcia politycznych w Polsce w związku z działaniami Komisji Porozumiewawczej Centrolewy, aresztowaniem niektórych przywódców opozycji i osadzeniem ich w twierdzy brzeskiej i przeprowadzeniem 10 tygodniowej

pacyfikacji wsi ukraińskich podejrzanych za wspieranie antypaństwowych działań nacjonalistów ukraińskich. W tej sytuacji minister Zaleski stał przed trudnym zadaniem obrony prestiżu międzynarodowego państwa polskiego. Dzięki umowie z 17 marca 1930 r. udało mu się złagodzić skutki wojny celnej z Niemcami, trwającej od 1925 r.

19 września 1931 r., wystąpił z memorandum Rządu Polskiego w sprawie przeprowadzenia rozbiorzenia moralnego min w szkolnictwie i środkach masowej informacji, które miały propagować pokojowe cele Ligi Narodów, zapisane w jej statucie. Była to naiwna wiara w możliwość respektowania moralnych zasad w polityce zagranicznej i wewnętrznej państw takich jak Związek Sowiecki, Niemcy i Japonia.

Dramatyczny przebieg miała rozmowa Zaleskiego z Marszałkiem Piłsudskim 1 listopada 1932 r. w Belwedrze w której Marszałek przyjął jego dymisję by powierzyć obowiązki Ministra Spraw Zagranicznych Józefowi Beckowi, zastępcy Zaleskiego, młodszemu, energiczniejszemu politykowi, prowadzącemu politykę personalną MSZ. Cieszący się bezgranicznym zaufaniem Marszałka Beck otworzył nową epokę w dziejach polskiej polityki zagranicznej.

Zaleski, po odejściu z MSZ, jako osoba prywatna był w Paryżu rozmawiał z wpływowymi politykami francuskimi, wkrótce przyjął prezesurę Rady Nadzorczej Banku Handlowego i funkcję senatora do 1935 r. Został prezesem Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej, Towarzystwa Polsko-Francuskiego i Instytutu Fryderyka Chopina. Nabył reprezentacyjną willę na Saskiej Kępie i zakupił majątek Psarskie w Poznaniu nad Wartą.

Krytyczny stosunek Zaleskiego do polityki Józefa Becka nie doprowadził do jego zwiazku z działaniami opozycji antypiłsudczykowskiej ale ten stosunek ułatwił mu objęcie stanowiska ministra spraw zagranicznych w gabiniecie gen. Władysława Sikorskiego. Wcześniej starał się oddziaływać na Marszałka Edwarda Rydza Smigłego w utrzymaniu profrancuskiego kursu dotychczasowej polskiej polityki zagranicznej. Dzięki temu udało się Marszałkowi uzyskać we wrześniu 1937 r., w czasie jego pobytu w Paryżu, pożyteczną, wykorzystaną przez 6 letni plan rozbudowy sił zbrojnych, w tym budowę Centralnego Okręgu Przemysłowego i akcji zakończenia budowy magistrali węglowej Śląsk-Gdynia.

Z atarg Zaleskiego z gen. S. Sikorskim pogłębił się, kiedy Prezydent Raczkiewicz, witany serdecznie w Londynie, udzielił dymisji Premierowi Sikorskiemu i na jego miejsce 18 lipca 1940 r. mianował Augusta Zaleskiego, po interwencji generałów wiernych Sikorskiemu, a także gen. Kazimierza Sosnkowskiego, kryzys gabinetowy został bardzo szybko zażegnany a kompetencje Zaleskiego jako ministra spraw zagranicznych poważnie ograniczone, Nad strategią polityki zagranicznej zaczął pracować Komitet Polityczny Ministrów, pod kierownictwem gen. Sosnkowskiego. Ekspozycja on wagę sojuszu polsko-brytyjskiego, potrzebę przekonania USA o znaczeniu Polski w polityce europejskiej, konieczność przywrócenia mocarstwowej stajenki Francji. Polska nie uznaje aneksji przez Sowietów krajów bałtyckich. Warunkiem współdziałania polsko-sowieckiego

jest wycofanie Armii Czerwonej z polskiego terytorium państwowego i utworzenie na nim polskiej armii pod polskim suwerennym dowództwem. Promowanie polsko-czechosłowackiego zbliżenia. Już na posiedzeniu Rady Narodowej RP 12 lipca 1940 r. Premier gen. Władysław Sikorski mówił, że polskie Kresy Wschodnie nie mają przyjaciół ani w Anglii ani w Stanach.

Zaleski sabotował układ z Sowietami w postaci układu Sikorski-Majski mając poparcie gen. Kazimierza Sosnkowskiego i Mariana Seydy. Cała trójka podała się 21 lipca 1941 do dymisji twierdząc, że układ nie zawiera gwarancji dla wschodniej granicy RP ze strony W Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Prezydent Raczkiewicz od-

ważnym dokonaniem Prezydenta Zaleskiego było powołanie w listopadzie 1948 r. Skarbu Narodowego dla finansowania działalności niepodległościowej oraz celów społecznych i kulturalnych, Prezydent i jego rząd wspierali działalność uczelni brytyjskich kształcących polskich studentów i korzystających z pomocy polskich uczonych, działalność polskich pisarzy i ludzi sztuki. Rząd informował demokratyczną opinię publiczną świata o represjach władz komunistycznych w kraju wobec byłych żołnierzy Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych i Stowarzyszenia Wolność i Niezawisłość a także o prześladowaniach Kościoła i likwidacji wszystkich niezależnych partii politycznych, Rząd rozpropago-

Hugo Hanke, kolaborujący z władzami PRL. Sygnatariusze Aktu Zjednoczeniowego stwierdzili, że Zaleski złamał zasady konstytucji, gdyż po siedmiu latach nie wyznaczył następcy i przestali uznawać go za Prezydenta. W końcu czerwca 1954 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Tymczasowej Rady Jedności Narodowej. Gdy gen. K. Sosnkowski odmówił przyjęcie godności Prezydenta RP stojąc na straży Konstytucji kwietniowej, powołana przez TRJN Rada Trzech (Tomasz Arciszewski, gen. Władysław Anders, i Edward Raczyński). Rada Trzech 30 sierpnia 1956 r. wstąpiła w prawa i obowiązki Prezydenta Rzeczypospolitej na Obczyźnie. Trwający 18 lat rozłam w władzach emigracji na „Zamek” i Rada Trzech poważnie osłabił prestiż polskiej emigracji politycznej, jej oddziaływanie na kraj i politykę światową.

Prezydent Zaleski dostrzegając kryzys gospodarczy i polityczny Rosji Sowieckiej, w połowie lat 50-tych, podkreślał, że bronąc on będzie, za wszelką cenę swych zdobyczy w Europie Środkowej, Stąd wyznikać będzie nasza trudna walka o granicę ryską na wschodzie i granicę zachodnią na linii Odry i Nysy Łużyckiej, na którą nie chce się zgodzić RFN. Wierzymy, że popierane przez nas zjednoczone, demokratyczne Niemcy uznają naszą zachodnią granicę. Nie uznajemy żadnych kompromisów z komunistami i krytycznie oceniamy linię polityczną „Kultury Paryskiej”, niektóre audycje „Wolnej Europy” i wystąpienia emigracyjnych pisarzy i publicystów, mających złudzenia wobec tzw. „narodowego komunizmu” Władysława Gomułki. Prezydent popierał pomysł Jana Lechonia i prof. Oskara Haleckiego zorganizowaną Kongresu Wolnej Kultury Polskiej. Przyjmował do wiadomości, że wiele placówek dyplomatycznych RP, polskich organizacji społeczno-kulturalnych na czele z Kościołem i harcerstwem, chciało służyć całemu wychodźstwu niw zważając na spór „Zamek”, „Rada Trzech”.

Nowy kryzys polityczny wybuchł w Polsce po wprowadzeniu w grudniu 1970 r. znacznej podwyżki cen żywności. Wywołał „rewolucję robotniczą”, w Gdyni, Gdańsku, Szczecinie, krwawo spacyfikowaną przez 27 tys. żołnierzy 5 tys. oddziały Milicji Obywatelskiej, czołgi, transportery opancerzone. Gomułka, coraz bardziej izolowany nie wiedział, kończąc władzę po 14 latach i 2 miesiącach, że będzie po usunięciu z Biura Politycznego KC PZPR, skazany na emeryturę a jego zastąpienie przez Edwarda Gierka, będzie „przewrotem pałacowym”, osłabiającym tylko panujący system.

W grudniu 1971 r. odbył się VI Zjazd PZPR, którego delegaci reprezentowali 2,3 mil. członków i kandydatów, wśród których dominowali pracownicy umysłowi (44%), Rzekoma partia robotnicza została zdominowana przez socjalistyczną biurokrację W marcu 1972 – doszło za pośrednictwem Kongresu Polonii Amerykańskiej, jej prezesa Alojzego Mazewskiego do spotkania Kazimierz Sabatta z sędziwym, Prezydentem Zaleskim, który zmarł 7 kwietnia 1972. Przed śmiercią odwiedził go gen. Władysław Anders. W wyniku tych rozmów Prezydent Zaleski, odjął historyczną decyzję mianując na swego następcę prof. Stanisław Ostrowskiego, byłego prezydenta Lwowa, więźnia NKWD w Moskwie i in. oficera Armii Polskiej na Wschodzie gen. Andersa.

Uzgodniono, że Zaleski mianuje swoim następcą gen. Sosnkowskiego. Tę zobowiązania Prezydent nie wykonał bo jego siedmioletnia kadencja trwała jeszcze trzy miesiące. Zrażony tą deklaracją gen. Sosnkowski zrezygnował z misji zjednoczeniowej i powrócił do Kanady. Po upływie konstytucyjnego terminu trwania kadencji Zaleski pozostał na dotychczasowym stanowisku prezydenta i mianował nowy rząd na czele z Stanisławem Catem Mackiewiczem, którego wkrótce zastąpił



M. Mironowski

**TANI SERWIS
KOMPUTEROWY**
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

PRACA

DO SPRZĄTANIA bloków i terenów, 510 056 006; 509 318 602
ZATRUDNIĘ pana do prac porządkowych na zamkniętym osiedlu mieszkaniowym, Ursynów. Proszę dzwonić w godz. 9-16:30, tel. 607 698 534

USŁUGI

AA GLAZURA, terakota, remonty, 794 781 765
ANTENY TV SAT. Profesjonalne usługi RTV. Zadzwoni 501 700 315
BEZPŁYLOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756 57 63, 502 093 588
BUDOWA domów, stany surowe, 694 401 711
DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, mycie i malowanie elewacji, podbitka, 25 lat doświadczenia, 501 624 562
DOCIEPLANIE budynków, szybko, tanio, solidnie, 502 053 214
HYDRAULICZNE, 698 185 911
HYDRAULIK, pełen zakres, 601 81 85 81

MOTO

CAŁE i uszkodzone kupię, 504 899 717
KUPIĘ auto w każdym stanie, 606 836 240
LAKIERNICTWO samochodowe, tanio, 788 354 021

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA, 691 502 327
MATEMATYKA - matury - doświadczenie, łatwo i miło, 504 125 044

NIERUCHOMOŚCI

BIURO TWARDOWSKI RELACJE oferuje usługi pośrednictwa w wynajmie i sprzedaży nieruchomości. Tel. 695 645 444
DZIAŁKĘ budowlaną w Woli Gołkowskiej, Węzeł Antoninów, 1000 m², 260 000 zł. Tel. 694 577 777

POGRZEBOWE

NAGROBKI już od 3999 zł
22/214 06 31
500 290 360
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu
603-584-876

**NAPRAWA SPRZĘTU
AUDIO-TV-VIDEO**

**SONY, PANASONIC,
LG, SAMSUNG
I INNE**

ul. Meander 2 A
668 108 222
pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

**NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA**

DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA lodówek,
602 272 464

NAPRAWA lodówki, pralki,
502 562 444

NAPRAWA pralek
BOSCH, SIEMENS,
WHIRPOOL, itp.,
22 644 52 59,
501 122 888

OKNA,
naprawy, serwis,
787 793 700

REMONTY, budowlane,
ogrodzenia, 513 137 581
REMONTY, cyklinowanie,
510 128 912

ROLETY, plisy, moskitiery,
żaluzje, producent, 602 380 218

WIERCENIE, 602 380 218
ZŁOTA RĄCZKA. Naprawię,
zamontuję, odnowię, itp. Fachowo,
nieudrogo, 504 458 412

STOMATOLOGIA Z NFZ

leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka

Al. KEN 98, lok U-30

☎ **607 626 748**

www.stomatologia-ken98.pl

Tusze, Toner
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

**BEZPŁATNA
DOSTAWA
DO FIRM
na Ursynowie!**



tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

**W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ DROBNYCH
PROSIMY DZWONIĆ
POD NUMER
509 586 627
passa@passa.waw.pl**

Nowe miejsce, stare zasady

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Waldemar Rodak**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30.
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 11-20.

8			7	4	3
	3		1		
6	2			8	
	4	1		6	
3				2	8
7			2		4
7		6	4	1	
	5				
4			1	9	2

		1			3
2			9	4	5
	9				
6				2	8
			8	1	5
7		1	2		
9	8			7	
1	4	6			2
8			9		1

„Idź przez życie tak
aby ślady Twych stóp przetrwały Cię.”
bp Jan Chrapek



Pogrążeni w głębokim smutku żegnamy

ŚP.
JACKA KITLIŃSKIEGO

Cenionego pedagoga i trenera, pasjonata sportu,
oddanego społecznika.

Rodzinie i Bliskim

składamy serdeczne wyrazy współczucia

Wójt Maria Jolanta Batycka-Wąsik
wraz z Samorządem Gminy Lesznówola

INEZ WIATR (1930 - 2023)

Mieszkała na Ursynowie od początku istnienia osiedla. W styczniu 1977 roku wprowadziła się do tego samego bloku przy ul. Puszczyka co ja, tylko 3 piętra wyżej. Od początku była duszą towarzystwa. Bardzo szybko zintegrowała naszą sąsiedzką społeczność.

Jej dwupiętrowe mieszkanie, co było wówczas ewenementem, stało się miejscem regularnych towarzyskich spotkań. Młode wówczas małżeństwa, Marta i Maciek z parteru, Basia i Lech z czwartego piętra, Krysia ze Stefanem z piątego, Grażyna z Januszem i ja z Ewą, stały się dzięki niej zaprzyjaźnioną paczką, która zawsze mogła liczyć na sąsiedzką pomoc. Zawiazane wówczas przyjaźnie przetrwały do dziś.

Prof. dr hab. inż. Inez Wiatr była specjalistką w dość nietypowej dziedzinie geologii inżynierskiej. Ukończyła Wydział Geologii Uniwersytetu Warszawskiego, habilitowała się w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Od 1973 roku zajmowała się problematyką ochrony środowiska i zasobów naturalnych. Była jednym z polskich prekursorów wprowadzenia do warsztatu badawczego geologa informatyki i modelowania matematycznego. Ostatnio była pracownikiem naukowym Politechniki Lubelskiej, gdzie stworzyła jedną z pierwszych w Polsce, katedrę Inżynierii Ekologicznej. Była członkiem Polskiej Akademii Nauk, Prezesem Oddziału lubelskiego Polskiego Towarzystwa Inżynierii Ekologicznej (1995-2008). Wielokrotnie nagradzana przez International Association for Mathematical Geology. Jest autorką wielu prac naukowych i podręczników akademickich.

W grudniu doczekała wydania swojej ostatniej książki zatytułowanej XX wiek w osobistych relacjach, analizach i komentarzach (wyd. Aspra), będącej w pewnym sensie podsumowaniem jej życiowych doświadczeń i bogatego naukowego dorobku. Zdążyła jeszcze powitać Nowy Rok 2023. Odeszła 2 stycznia, dzień po swoich 93 urodzinach.



Żegnamy cię, Inez, sąsiadko i przyjaciółko z wielkim żalem, wspominając ciepło. Nieublagany czas sprawia, że kolejna znacząca postać odeszła z naszego grona.

Wojciech Dąbrowski

Pożegnanie odbędzie się w czwartek 12 stycznia 2023 roku o godzinie 11.00 w kościele pw. Ofiarowania Pańskiego na Ursynowie (ul. Stryjeńskich 21), a uroczystość pogrzebowa na Cmentarzu Północnym w Warszawie (brama główna godzina 12.30).

Iga Świątek triumfuje w Plebiscycie „Przeglądu Sportowego”

Nie mogło być inaczej – 88. edycję Plebiscytu „Przeglądu Sportowego” na Najlepszego Sportowca Polski 2022 roku bezapelacyjnie wygrała pierwsza rakietka świata w rankingu WTA Iga Świątek. Na drugim miejscu uplasował się trzykrotny mistrz globu na żużlu Bartosz Zmarzlik, a plebiscytowe podium uzupełnił najlepszy polski piłkarz Robert Lewandowski.

Laureatów tegorocznej edycji prestiżowego plebiscytu ogłoszono 7 stycznia 2023 r. podczas Gali Mistrzów Sportu transmitowanej w Polsce, na Onet.pl oraz na przegladsportowy.pl.

Głosujący w Plebiscycie czytelnicy Przeglądu Sportowego, użytkownicy Onetu oraz widzowie Telewizji Polsat docenili także reprezentantów innych sportów zespołowych. Czwarte miejsce zajął bohater minionego sezonu klubowego i reprezentacyjnego Kamil Semeniuk, który z Grupą Azoty ZAKS-ą Kędzierzyn-Koźle drugi rok z rzędu sięgnął po triumf w siatkarskiej Lidze Mistrzów, a z reprezentacją wywalczył wicemistrzostwo świata. Na szóstym miejscu znalazł się Mateusz Ponitka, kapitan i lider reprezentacji Polski, która była rewelacją koszykarskich mistrzostw Europy. Rozdzielił ich aktualny lider Pucharu Świata w skokach narciarskich i jedyny polski medalista Igrzysk Olimpijskich w Pekinie Dawid Kubacki. Siódmą pozycję zajął osiągający największe sukcesy w historii polskiego golfa Adrian Meronk. Ósme miejsce przypadło w udziale jednej z najszybszych pływaków na planecie Katarzynie Wasick. Piątą z rzędu mistrzostwo świata w rzucie młotem zapewniła kolejną w karierze statuetkę Czempiona Pawłowi Fajtkowi. Grono laureatów Plebiscytu uzupełnili Fabian Barański, Mirosław Ziętarski, Mateusz Biskup i Dominik Czaja, którzy zdobywając złoto mistrzostw świata i srebro czempionatu Europy w czwórce podwójnej uratowali w 2022 roku honor polskiego wioślarstwa.



– Tradycja i prestiż to wartości, których nie da się kupić i na które trzeba cierpliwie pracować latami. I właśnie te dwa słowa najlepiej charakteryzują coroczne wybory Najlepszego Sportowca Polski organizowane przez „Przegląd Sportowy” już od 1926 roku. W naszej redakcji jest to zawsze wyjątkowy czas, na który z niecierpliwością czekamy. W mijającym roku porównując triumfy i sukcesy polskich sportowców było wyjątkowo dużo, co skłoniło nas do rozszerzenia listy nominowanych. Nie ułatwiło to jednak wcale czytelnikom wyborów i jak co roku było mnóstwo dyskusji i emocjonujących sporów, ale właśnie o to w naszej zabawie chodzi – zapewnia Paweł Wołosik, redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego”.

Kapituła, składająca się z dziennikarzy „Przeglądu Sportowego”, przyznała też nagrody w kategoriach dodatkowych. Trenerem Roku wybrano Tomasza Wiktorowskiego, który przyczynił się do oszłamniających sukcesów Igi Świątek. Drużyną Roku została reprezentacja Polski w piłce siatkowej mężczyzn – zdobywcy srebrnych medali mistrzostw świata. Prestiżowe Superczempiony odebrali preze-

si Polskiego Związku Piłki Siatkowej Sebastian Świdzki i Polskiego Związku Piłki Nożnej Cezary Kulesza, którzy po szokującym ataku Rosji na Ukrainę stanęli na wysokości zadania i stanowczo sprzeciwili się wojnie, stając się wzorem dla innych.

Statuetki Czempiona w kategorii Sport bez Barier przypadły w udziale Fundacji Moniki Pyrek oraz paraolimpijczykowi Szymonowi Sowińskiemu. Specjalna nagroda za Superosiągnięcie Roku odebrała sędziowie finałowego meczu piłkarskich mistrzostw świata w Katarze Szymon Marciniak, Tomasz Listkiewicz, Paweł Sokolnicki i Tomasz Kwiatkowski. Doceniono też firmy od lat wspierające polski sport – w kategorii Sponsor Polskiego Sportu nagrodę otrzymał PKN ORLEN, a Totalizator Sportowy wyróżniony został Czempionem za Sportową Inicjatywę Roku.

Głosowano za pomocą kuponów publikowanych w „Przeglądzie Sportowym” oraz w wybranych wydaniach dziennika „Fakt” i „Fakt TV”, online poprzez stronę plebiscyt.przegladsportowy.pl, a także wysyłając SMS-y. Ostateczna kolejność dziesiątki najlepszych sportowców

Polski 2022 roku została ustalona w głosowaniu SMS-owym podczas Gali Mistrzów Sportu.

Laureaci 88. Plebiscytu „Przeglądu Sportowego” na Najlepszego Sportowca Polski 2022 roku

1. IGA ŚWIATEK (tenis)
2. Bartosz Zmarzlik (żużel)
3. Robert Lewandowski (piłka nożna)
4. Kamil Semeniuk (siatkówka)
5. Dawid Kubacki (narcciarstwo)
6. Mateusz Ponitka (koszykówka)
7. Adrian Meronk (golf)
8. Katarzyna Wasick (pływanie)
9. Paweł Fajdek (lekkoatletyka)
10. Fabian Barański, Mirosław Ziętarski, Mateusz Biskup, Dominik Czaja (wioślarstwo)

Idea Plebiscytu narodziła się w 1926 roku z inicjatywy ówczesnego redaktora naczelnego „Przeglądu Sportowego” Kazimierza Wierzyńskiego. Postanowiono, aby w plebiscycie czytelnicy wybierali corocznie dziesięciu najlepszych sportowców Polski, z których pierwszy zyska miano Sportowca Roku. Wśród zwycięzców Plebiscytu znaleźli się legendarni polscy mistrzowie, tworzący historię światowego sportu – zarówno bohaterowie 20-lecia międzywojennego, jak Halina Konopacka, Jadwiga Jędrzejowska, Janusz Kusociński, Wacław Kuchar czy Stanisław Maruszarz, sławy powojenne – Irene Szewińska, Janusz Sidło, Ryszard Szurkowski, Władysław Kozakiewicz, Zbigniew Boniek, jak i współcześni herosi sportowych aren z Justyną Kowalczyk, Otylią Jędrzejczak, Adamem Małyszem, Robertem Lewandowskim, Anitą Włodarczyk, Kamilem Stochem, Bartoszem Kurkiem i Bartoszem Zmarzlikiem na czele. Plebiscyt Przeglądu Sportowego jest drugim najstarszym tego typu konkursem na świecie – zaledwie rok wcześniej szwedzki dziennik Svenska Dagbladet zaczął przyznawać nagrody najlepszym sportowcom lub zespołowi roku (ale nie poprzez głosowanie czytelników. Nagrody te przyznawane są nieprzerwanie od 1925 roku. **Sławek Rykowski**

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala 22 443 71 00
fax 22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi
Mieszkańców

22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01
Policja 603 19 78 lub 112
Ośrodek Pomocy Społecznej
22 544 12 00

Miejskie Centrum Kontakt
Warszawa (czynne całą dobę
przez 7 dni w tygodniu) 19115

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27
22 443 64 00

Wydział Obsługi Mieszkańców
22 443 65 00
22 443 65 01

Urząd Skarbowy 22 502 00 00
Pogotowie Ratunkowe 999
22 844 04 46
22 603 11 88
Policja 986, 22 649 40 90
Straż Miejska 986, 22 649 40 90
Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2
22 443 35 000

Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A
22 648 22 26
22 842 32 61

Policja 986, 852 16 00
Straż Miejska 986, 852 16 00
Straż Pożarna 22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5
701 75 00

Starostwo 757 20 51
Urząd Skarbowy 726 67 00
Pogotowie Ratunkowe 999
535 91 93

Policja 997
756 70 16...18
Straż Miejska 701 76 95
986

Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Elektryczne 701 32 20
Pogotowie Wodno
– Kanalizacyjne 603 309 399

603 309 399

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77
22 484 23 00, 22 484 23 10

Policja 997, 756 42 17
Straż Miejska 757 65 49
Straż Pożarna 998, 750 18 19
Pogotowie 999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminna 60
757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70

Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Ratunkowe
(całodobowy ostry dyżur)
ul. Kościuszki 9
756-75-11

Ośrodek Zdrowia
w Nowej Iwicznej
Ośrodek Zdrowia
w Magdalence
757-99-64

Ośrodek Zdrowia
w Mrokwie
756-15-92

Ośrodek
Pomocy Społecznej
757 92 32
Policja 997

757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji
756-70-17, 756-75-01

Straż Pożarna 757-05-98,
757-22-27

Ochotnicza Straż Pożarna
w Mrokwie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10

Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne 991
756-30-53, 756-30-54

994

Biurowa Szkoła Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16
Punkt Informacyjny – Kontaktowy AA (22) 616-05-68,
pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Projekt koncertowo rozpoczął rok!

Koncertowo zainaugurowali siatkarze Projektu Warszawa 2023 rok. Stołeczny zespół pewnie pokonał Slepski Malow Suwałki 3:0 (25:14, 27:25, 25:17) w meczu 19. kolejki PlusLiga i dopisał trzy punkty w tabeli. MVP spotkania wybrano przyjmującego warszawian – Kevin Tillie.

Siatkarze Projektu Warszawa od samego początku wypracowali sobie dużą przewagę po serwisie Jana Firleja i nie pozwalali swoim rywalom na przejęcie inicjatywy. Duże prowadzenie dawało efekty od początku do końca, a na 20:10 zaatakował Kevin Tillie. Zawodnicy Slepska byli bezradni na siatce wobec świetnej gry gospodarzy. Jeszcze w samej końcówce na 25:14 w ataku odnalazł się Artur Szalpuć i mieliśmy wynik 1:0 w całym meczu.

Drugi set był zdecydowanie o wiele bardziej wyrównany, a siatkarze Slepska wyszli na wysokie prowadzenie na samym początku tej partii. Dobrze prezentował się rozgrywający gości Matias Sanchez, ale stołeczna drużyna nie pozostawała dłużna i doprowadziła do remisu 15:15. Sama końcówka to już niezwykle emocjonująca gra, w której obie ekipy wychodziły tylko na jednopunktowe prowadzenie. Przy piłce setowej dla Projektu piłkę na siatce zaatakował Sanchez, ale arbiter po wideoweryfikacji zdecydował, że goście popełnili wcześniej błąd w tej samej akcji i mieliśmy wynik 27:25 oraz 2:0 w setach.

Trzecia partia to obiecujące rozpoczęcie w wykonaniu Slep-

skar, po którym z czasem coraz lepiej radzili sobie siatkarze Projektu. Warszawianie odskoczyli w końcu rywalom na kilkupunktową przewagę, a po skutecznych atakach Szalpućka prowadzenie tylko się powiększało. Mecz był już całkowicie pod kontrolą podopiecznych trenera Grabana, a ostateczny wynik 25:17 sprawił, że spotkanie zakończyło się wynikiem 3:0. Najlepszym meczu 19. kolejki wybrano przyjmującego Projektu Kevin Tillie.

W następnym domowym spotkaniu podopieczni trenera Piotra Grabana zmierzą się z PGE Skra Bełchatów (22 stycznia) i Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (4 lutego). Klub uruchomił sprzedaż specjalnych pakietów na oba spotkania, które odbędą się w hali COS Tor-

war. Sprzedaż dostępna w serwisie eBilet.pl.

Projekt Warszawa - Slepski Malow Suwałki 3:0 (25:14, 27:25, 25:17)

MVP: Kevin Tillie

Projekt Warszawa: Kevin Tillie, Piotr Nowakowski, Niels Klappwijk, Artur Szalpuć, Andrzej Wrona, Jan Firlej – Damian Wojtaszek (libero) oraz Mateusz Janikowski, Linus Weber, Jakub Kowalczyk, Igor Grobelny. Trener: Piotr Graban.

Slepski Malow Suwałki: Miran Kujundzić, Andreas Takvam, Bartosz Filipiak, Paweł Halaba, Cezary Sapiński, Matias Sanchez – Mateusz Czunkiewicz (libero) oraz Mariusz Magnuszewski, Arkadiusz Żakieta, Przemysław Smoliński, Dominik Depowski. Trener: Dominik Kwapisiewicz.

Sławek Rykowski



Zbigniew Chmielewski w Galerii Działań

Pracownia artysty to specyficzna przestrzeń, lecz nie tylko ta przestrzeń materialna, w której znajdują się odpowiednie narzędzia i materiały, lecz także przestrzeń w głowie i sercu artysty, przestrzeń myśli i emocji, fascynacji, refleksji i decyzji.

W niej stale się coś dzieje, nawet w chwilach pozornego zatrzymania aktywności. Wystawa Zbigniewa Chmielewskiego „Pracownia / Fascynacje” podejmuje temat przemian artystycznej praktyki – przetwarzania wizualnych znaków, używanych przez tego artystę wiele lat wcześniej, w nową jakość. To, co dawniej było rodzajem ekspresyjnych gestów, zyskuje w nowszych pracach – mimo pewnych formalnych podobieństw – zupełnie inny, bo medytacyjny charakter; staje się praktyką bardzo indywidualnie kreowaną kaligrafii. Zestawienie prac z trzech cykli abstrakcyjnych rysunków tuszem i akwarelami na papierach dużego formatu pozwala dostrzec łączące je powinowactwa i odmienności, uchwycić pulsowanie między nimi.

Wystawa jest też świetną okazją by raz jeszcze zastanowić się nad odpowiedzią na proste pytanie: dlaczego warto doceniać sztukę abstrakcyjną? – Bo jest w stanie uwolnić oczy z osadu, jaki powstaje z nadmiaru obrazów konkretnych przedmiotów lub postaci. Pomaga przezwyciężyć myśli, kieruje umysł w rejony wolne od dosłowności.

Serdecznie zapraszamy osoby zainteresowane takimi ciekawymi zagadnieniami na otwarcie wystawy w czwartek 12 stycznia 2023 o godz. 19:00 w Galerii Działań (SMB Imielin, ul. Marco Polo 1). Wystawa zrealizowana dzięki wsparciu Wydziału Kultury m.st. Warszawy dla Dzielnicy Ursynów czynna będzie do 28.02.2023.

Grzegorz Borkowski

E.Leclerc 
URSYNÓW

Oferta ważna
od 12.01 do 14.01.2023 r.

WYBÓR • JAKOŚĆ • CENA

my to mamy!

1¹⁹
1 szt.

Bułka fitness

80 g
cena za 1 kg = 14,88



5²⁹
1 szt.

Szynka 100% mięsa

bez konserwantów
Goodvalley
100 g
cena za 1 kg = 52,90



3⁹⁹
1 szt.

Parówki dobre

bez konserwantów
Goodvalley
225 g
cena za 1 kg = 17,73



2⁹⁹
1 szt.

Surówka warzywna mix

Witamina
450 g
cena za 1 kg = 6,64



10⁹⁹
1 szt.

Zupa krem mix

Eat Me
430 g
cena za 1 kg = 25,56



5⁹⁹
1 szt.

Kopytka

Henglein
500 g
cena za 1 kg = 11,98



23⁹⁹
1 kg

Mięso z uda indyka



4⁹⁹
1 szt.

Masło Ekstra 83%

Lumiko
170 g
cena za 1 kg = 29,35



7⁹⁹
1 szt.

Ser Feta Grecka kolios

Eurial
200 g
cena za 1 kg = 39,95



Bądź na bieżąco z naszymi gazetkami!

zeskanuj i sprawdź



Oferta ważna od 12.01 do 15.01.2023r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł i zawierają podatek VAT. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacje na ten temat i regulamin Promocji dostępne w Punkcie Obsługi Klienta sklepu. Oferta gazetki i Promocja dotyczą sklepu: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

E.Leclerc 
HIPERMARKET
URSYNÓW
foto.e-leclerc.pl f leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00

GALERIA KEN
CENTER
f galeriakencenter

Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin